Nr. 197. Dnia 18 lipca. Poniedziałek. Dnia 6 (18) lipca 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Szymona z Lip.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut	55.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 8 r.		Piątek	Marji Magdaleny.
Wtorek:	Wincentego à P.	Zachód " "	8-ej "	15.	Zachód " 10 " 46 w.		Sobota	Apolinarego B.
Środa:	Czesława W.	Długość dnia godzin	16 "	20.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 2 (st. 2 c. 6).		Niedziela:	Krystyny P. M.
Czwartek:	Praksedy P.	Ubyło " "	— "	23.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10°.		Poniedz.:	Krysztofa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/231. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Unisława; jutro Wodzisława.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia introligatorów. (Mieszkanie starszego, Miodowa 14—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Podróż djabła na wesele"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Krzywoprzysięzca";— Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Dziesięć dni w Pirenejach". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro „Dwór we Władkowicach"; — Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ gościnny panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu i kazaniani na sumie, oraz na nieszporach ku uczczeniu przypadającej w tymże dniu uroczystości św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzenia księży misjonarzy, siòstr miłosierdzia i domów dla podrzutków. Suma wyjdzie o godz. 10½ zrana.

— Czwarty dzień tygodniowego odpustu ku czci N. Panny Marji Szkaplerznej obchodzić będą w dniu jutrzejszym solennemi wotywami kościoły następujące: N. Panny Marji na Nowem Mieście, św. Józefa Oblubieńca (po-karmelicki) i Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sejm węgierski przyjął już w d. 15-ym b. m. w trzeciem czytaniu wszystkie ustawy, odnoszące się do regulacji waluty. Inaczej wiedeńska rada państwa. Po świetnej mowie posła Szczepanowskiego przyjęła ona wprawdzie rzeczone ustawy w rozprawach jeneralnych, teraz wszakże przyszła kolej na uciążliwsze jeszcze rozprawy szczegółowe, które potrwać mogą do końca miesiąca, jeżeli skwary lipcowe ostatecznie nie skłonią opozycji do porzucenia walki z wiatrakami. Rej w opozycji tej wiodą antysemici, których główni orędownicy: bar. Morsey i ks. Liechtenstein, na piątkowem posiedzeniu wzywali wszystkich czartów przeciw ustawie monetarnej, tudzież młodoczesi, którzy dopuszczają monetę złotą i koronę, jako jednostkę, ale nie chcą orzeczenia ogólnego, iż waluta austro-węgierska ma być złotą.

W monachijskiej *Allgemeine Ztg.* pewien duchowny protestancki zamieścił głos pod tytułem „Odezwa do serca cesarskiego!" W odezwie tej imieniem miłości chrześcjańskiej wzywa on cesarza Wilhelma do przebaczenia uraz ks. Bismarkowi, który, pomimo lat 77, mógłby sporą jeszcze liczbę ministrów obdarzyć swoim rozumem. „Oby cesarz—powiada autor odezwy—w olbrzymich owacjach, jakie naród pierwszemu swemu kanclerzowi składa w dani, widział nietylko odgłos ducha opozycyjnego, ale i gorącą prośbę wiernych poddanych, zaniesioną do jego serca!" Słowa te, tak melancholijnie nastrojone, dziwnie się trochę czytają wobec hardej opryskliwości *Hamburyer Nachrichten*, które każdy swój numer składają z kilku lub kilkunastu mniejszej lub większej objetości artykułów i artykulików polemicznych, zwróconych w tonie prawie pogardliwej zarozumiałości przeciw hr. Capriviemu i nowej erze, której przecież wyobrazicielem nie sam jest Caprivi.

Faktem niewątpliwego znaczenia politycznego jest dokonane niedawno mianowanie księcia Leopolda bawarskiego, jednego z synów rejenta i zięcia cesarza Franciszka Józefa inspektorem jeneralnym czwartej inspekcji armji niemieckiej z siedzibą w Monachjum. Oddawna domagała się Bawarja usymbolizowania jej stanowiska wybitnego w łonie armji wspólnej, a w Berlinie uznawano słuszność jej życzeń. Dotąd żadna z inspekcyj nie miała siedziby w stolicy bawarskiej, najwyższa komenda przeto obu korpusów bawarskich spoczywała w rękach książąt postronnych rzeszy niemieckiej albo jenerałów pruskich. Cesarz Wilhelm skorzystał z niedawno zaszłego zgonu wielkiego księcia heskiego, który był jednym z inspektorów jeneralnych armji, aby spadek po nim oddać w ręce rodowitego Wittelsbacha. Dumie narodowej bawarów stało się zadość, obydwa korpusy bawarskie należą do inspekcji czwartej, staną więc odtąd pod zarządem księcia krwi własnej.

Prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej, Hauser, wygłosił przed kilkoma dniami podczas turnieju strzeleckiego w Glarus mowę, w której z rzadką u szwajcarów namiętnością i mocą słowa groził każdemu, ktoby śmiał naruszyć neutralność szwajcarską, a zakończył rzecz swoją w sposób następujący: „Gdyby nas porwano w odmęt wojny, to zastrzegamy sobie prawo swobodnego postanowienia, z kim i przeciw komu sprzymierzyć się mamy". Z mowy tej, zbyt szczegółowo rozwiniętej w ustępie, poświęconym sprawie uzbrojeń i fortyfikacyj, na uwagę zasługuje ten jeszcze ustęp, w którym prezydent Hauser rozprasza obawy, powstałe we Włoszech, z powodu ufortyfikowania przez Szwajcarję góry św. Gotarda.

Wczoraj skończyły się w Anglji wybory parlamentarne. Biuletyn, wydany w sobotę, o godz .3-ej po południu, opiewał: wybrano dotąd 260 konserwatystów, 50 unjonistów, 266 gladstończyków, 9 parnellistów i 64 antyparnellistów. Stan sił obu stronnictw przedstawiał się przeto tak: 310 deputowanych ministerjalnych i 339 opozycyjnych. Tylko w dwudziestu i jednym okręgach plon nie był jeszcze zżętym. Większość 29 po stronie Gladstone'a mogła się wszakże już tylko rozrosnąć, nie zeszczupleć. Stronnictwo liberalne powraca do izby jako większość nie imponująca wprawdzie, ale zdolna przy spoistości wewnętrznej wegetować. Byle tylko była w niej ta spoistość, na której właśnie obozowi Gladstone'a zbywa! Współzawodnictwa lokalnych interesów angielskich, irlandzkich i szkockich obudzą się bardzo prędko, o tem wątpić nie można. Na razie wszakże Gladstone obejmie władzę, a jego ministrem spraw zewnętrznych zostanie lord Roseberry.

Br. Z.

Kolonizacja żydowska.

II.

W pierwszej części naszych uwag nad projektem kolonizacji żydów w Argentynie, przedstawiliśmy stan ilościowy ludności żydowskiej w państwie. Przekonaliśmy się tam, na podstawie źródeł urzędowych, iż państwo rosyjskie liczy na 91 miljonów mieszkańców do 4½ milj. żydów, przemieszkujących w t. zw. linji osiedlenia.

Obecnie dłużni jesteśmy odpowiedzi na drugie z kolei pytanie, jaki będzie rezultat ilościowy po upływie 25-ciu lat, w ciągu których komitety emigracyjne mają wyprowadzić z granic Rosji 3¼ milj. mieszkańców żydów? Innemi słowy, jaki może być prawdopodobny stosunek przyrostu ludności żydowskiej w danym okresie, do jej ubytku wskutek emigracji?

*

Właściwy ten przedmiot naszych dociekań jest niezmiernie trudny do rozstrzygnięcia—do faktycznego, na podstawie względnie ścisłych danych, wyjaśnienia.

Przedewszystkiem każdy, choć trochę ze statystyką obeznany, wie, iż niepodobna wyprowadzić norm stałych dla określenia przyrostu ciągłego ludności. Liczba zaludnienia w każdym kraju się zwiększa — to fakt, lecz nie zwiększa się w jednakowej, z góry obliczyć się dającej proporcji. Są nawet miejscowości, których zaludnienie się obniża.

Na życie ludzkie wpływają liczne przyczyny, a cóż dopiero na życie narodów! Drobna często na pozór przyczyna powoduje zmiany, których wytłumaczenia szukać należy w najrozmaitszych czynnikach życia społecznego i ekonomicznego. Nieurodzaj kartofla sprawia nieraz ten sam skutek, co epidemja, a wzmagający się dobrobyt i idąca za nim przezorność częstokroć powodują te same następstwa, jakie zwykły towarzyszyć niszczącym ludność klęskom elementarnym.

Słowem, dla *ruchu* ludności norm stałych niema: ruch ten przedstawia najbarwniejszy obraz zmian zarówno w oddzielnych państwach, jak i w pojedynczych latach jednego kraju.

Jaki więc przyrost roczny daje 4½-miljonowa ludność żydowska w prowincjach, o których w pierwszej części niniejszej pracy wspominaliśmy, ściśle określić nie możemy.

W tego rodzaju jednak trudnych okolicznościach statystyka radzi sobie w ten sposób, iż, pomijając zwodnicze kombinacje cyfr z lat oddzielnych, odwołuje sią do pomocy t. zw. materjału „liczb wielkich". Jeżeli dany objaw, według sprawdzeń statystycznych, z roku na rok ulega modyfikacjom, zmiany te mogą być znaczne dla lat oderwanych, lecz zawsze są mniej doniosłe dla całych okresów.

To wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, dobrze jest znane tym, co się ruchem ludności interesują teoretycznie, uważaliśmy jednak za właściwe powtórzyć tu wskazania statystyki, ażeby usprawiedliwić poniższą procedurę naszych obliczeń.

*

Przechodzimy do rzeczy.

Statystyka ludności, nietylko żydowskiej, lecz wogóle, dopiero ostatniemi czasy zaczyna być prowadzona systematycznie. W braku materjałów, jedynem ścisłem źródłem może być statystyka, zawarta w znanym „Kalendarzu obserwatorjum astronomicznego warszawskiego", wydawanym w latach 1857—1861, obejmująca dane z kilkudziesięciu lat poprzednich.

To też w obecnych naszych poszukiwaniach ograniczymy się z konieczności statystyką Królestwa Polskiego.

Oto dane, jakie z przytoczonych materjałów, uzupełnionych świeższemi pracami warsz. komitetu statystycznego, wyprowadzić możemy. Ruch całej ludności Królestwa Polskiego w okresie od r. 1816 do 1890-go przedstawia tabela następująca:

Rok	*Ludność ogólna*	*Przybyło*	*Ubyło*
1816	2,717,287	—	—
1826	3,978,211	—	—
1829	4,137,634	1,420,347	—
1831	3,762,003	—	375,631
1832	3,914,665	152,662	—
1833	4,037,925	123,260	—
1834	4,059,517	21,592	—
1835	4,188,112	128,595	—
1836	4,251,334	63,222	—
1837	4,298,962	47,628	—
1838	4,344,392	45,430	—
1839	4,392,565	48,193	—

Rok	*Ludność ogólna*	*Przybyło*	*Ubyło*
1840	4,488,009	95,424	—
1841	4,547,703	59,694	—
1842	4,623,318	75,609	—
1843	4,700,374	77,062	—
1844	4,770,290	69,916	—
1845	4,798,658	28,368	—
1846	4,867,129	68,471	—
1847	4,857,700	—	9,429
1848	4,790,061	—	67,639
1849	4,781,355	—	8,706
1850	4,810,735	29,380	—
1851	4,851,639	40,904	—
1852	4,812,577	—	39,062
1853	4,813,091	514	—
1854	4,797,845	—	15,246
1855	4,673,869	—	123,976
1856	4,696,918	23,049	—
1857	4,733,760	36,841	—
1858	4,790,379	56,619	—
1859	4,764,446	—	—
1872	6,527,917	—	—
1890	8,256,562		

Z powyższej tablicy przedewszystkiem dowiadujemy się, że w ciągu 74-ch lat ludność Królestwa powiększyła się o 5,539,275 głów, czyli, że średnio rocznie przybywało po 74,855 mieszkańców.

Jak dalece jednak przyrost ten był w rozmaitych okresach nierówny, dowodem choćby zestawienie perjodów od 1816—1842 r., od 1842—1872 r. i od 1872—1890 r. W pierwszym z nich przyrost roczny czynił 73,308, w drugim — 63,486, w trzecim wreszcie — 96,036 głów ludności. Zaś w okresie 42-ch lat od r. 1816—1858 przyrost wynosił głów 49,359.

Polegając na zasadzie większej prawdozgodności „liczb wielkich" przyjmiemy, jako wyraz przypuszczalny wzrostu ludności wyprowadzoną powyżej przeciętną dla okresu 74-letniego t. j. po 75,000 głów rocznie.

(*D. n.*) *Fr. Olszewski.*

Wyścigi carskosielskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 10-go lipca.

Wyścigi coraz są ciekawsze; w programie z każdym dniem więcej nowych imion, a nawet i pierwsza klasa ma już swoich przedstawicieli: biegał dziś „Cadi", a wkrótce po moskiewskiem derby, które się dziś odbyło, zjawi się tu kwiat sportowy z całego państwa.

Rozgrywały się dziś dwie większe nagrody, wynoszące ze stawkami prawie po 2,000 rs.: jedna dla 4-letnich koni na metę trzy wiorst i druga dla trzylatków na klasycznym dystansie, którą możnaby nazwać tudejszym *produce* (przychówek).

Do biegu dla czterolatków i starszych stanęły cztery konie: hr. J. Potockiego „Cadi" (Claydon), p. Mamontowa „Sin-Fire" (Eps), pp. Grabowskiego i Zielińskiego „Lady Henri" (Vilson) i p. Rastorgujewa „Münster" (Purikow 2). Wyścig poprowadził „Cadi" i wygrał, jak chciał, nie śpiesząc się zbytnio, bo w 3 m. 58 s. Druga była „Lady Henri", za nią „Sin-Fire" i ostatni „Münster".

Na *produce* stanęły do startu cztery konie: Woroncowa i Sp. „Prometeusz" (Purikow), Liphardta „Rosi-Nini" (Conner), hr. J. Potockiego „Reklama" (Hillman) i hr. Ribeaupierre'a „Pennyston" (Clay). „Penny ston" wygląda bardzo pokaźnie: jest to ogier kary, nadzwyczaj kształtny, a przytem muskularny i grubych kości; pochodzi z Anglji (od Stroser i Downfile). „Rosi-Nini", również zagranicznego pochodzenia (od Remeni i Sophie), okazałej budowy, ma bardzo ładną główkę. „Prometeusz" pochodzi ze stada p. Dorożyńskiego (od Paganini i Julietty-Capuletti), „Reklamę" zaś znają czytelnicy z Warszawy. Wyścig poprowadził „Pennyston" w szybkim tempie, za nim ruszyła „Rosi-Nini", dalej „Prometeusz" i „Reklama". Na ostatnim skręcie rozpoczęła się walka między „Rosi-Ninim" i „Pennystonem", a na prostej zwyciężyła klacz hr. Liphardta na dwie długości. Trzeci przyszedł „Prometeusz", ostatnia „Reklama"; „Prometeusz" szedł dzisiaj gorzej, niż poprzednio.

Trzeci bieg, dżokejski, *handicap* o rs. 500, na dystansie dwóch wiorst, powołał do startu aż dziewięciu współzawodników, a mianowicie:

1) „St.-Aubain" (Maczek) barona Stromberga (3 pudy 20 f.);
2) „Wild-Jasmin" (Cley) hr. Ribeaupierre'a (3 p. 18 f.);
3) „Renoma" (Hillman) hr. J. Potockiego (3 p. 15 f.);
4) „Mer-à-Boir" (Purikow) Woroncowa i Sp. (3 pudy 10 f.);
5) „Pomoc" (Wilson) p. Grabowskiego (3 f. 20 f.);
6) „Floridor" (Klejdon) pp. Rusanowa i Konoplina (3 p. 30 f.);
7) „Publikacja" (Adamowicz) p. Niezabitowskiego (3 p. 15 f.);
8) „Marta" (Czuchrita) szkoły kawaleryjskiej (3 pudy 14 f.);
9) „Go-Bank" (Chomkin) bar. Wrangla (3 p. 26 f.).

Przyszły w tym porządku, jaki podałem; prowadziła „Pomoc", „Renoma" została trochę na starcie. „St.-Aubaina" nie bardzo się spodziewano widzieć pierwszym, bo totalizator płacił rs. 90. „Renoma", żeby nie start, zajęłaby lepsze miejsce; w ogóle zmiana taktyki młodego Hilmana wyszła koniom p. Potockiego na korzyść.

W reszcie biegów uczestniczyli panowie.

Bieg płaski, o rs. 500, na metę 2½ wiorsty, wygrał z łatwością p. Nosowicz na „Kitti 2-ej"; druga była „Wołyń", obecnie własność p. Trepowa, pod p. Sziszkinem; trzeci „Dyktator" p. Kuprijanowa pod właścicielem i ostatnia „Ellis" pod p. Warguninem. Prowadził „Dyktator"; na prostej linji wyminęły go z łatwością „Kitti" i z walką „Wołyń". Bieg trwał 3 m. 24 s.

Bieg z płotami, na dystansie 2 w. 100 s., o nagrodę rs. 30, wygrała z łatwością „Jeanne d'Arc" pod właścicielem, p. Nosowiczem; druga była „Aspazja" p. Markozowa pod p. Lichaczowem. „Radegast" p. Wargunina po raz pierwszy chodził na płoty i przy pierwszej wyłamał się z wyścigu bezpowrotnie.

W *steeple-chase*, o nagrodę rs. 300, na metę dwóch wiorst, ścigało się sześć koni; przyszły w następującym porządku:

1) „Tuman" p. Lisaniewicza—p. Assmuth;
2) „Mister-Grey" p. Mamontowa—p. Woroniec;
3) „Rubja" kawaleryjskiej szkoły—p. Pawłow;
4) „Frascuello" bar. Stromberga—właściciel;
5) „Tirard" p. Lichaczewa—właściciel.

Szósty „Highland" p. Agafanowa, pod p. Ekimowym, zrzucił jeźdźca na rowie.

Prowadzi bieg „Tuman"; „Rubja" przyszłaby dalcko lepiej, gdyby nie upadek „Highlanda", ktory wstrzymał ją na rowie. P. Ekimow nie poniósł szwanku.

Nagrodę 250 rs., w biegu z płotami na metę 2 wiorsty, wygrał z łatwością „Mars" pod bar. Strombergiem. Niespodziewanie druga była „Bomerlette" p. Wargunina pod właścicielem; pobiła ona na pół głowy „Renonsa" p. Petriczenki; czwarta „Messalina" pp. Raucha i Wierowkina pod tym ostatnim; „Cerera" pod p. Nosowiczem zajęła zaledwie piąte miejsce, wskutek znacznej straty na starcie. Ostatnim był „Figner" książąt Urusowów pod p. Worońcem: koń nie jest jeszcze w należytej kondycji.

Mityng dzisiejszy zakończył się *steeple-chasem* o nagrodę rs. 500 na mecie 4 wiorsty. Ubiegały się konie: barona Stromberga „Czardasz" pod właścicielem, p. Winogradzkiego „Korszun" pod właścicielem i p. Listowskiego „Kalais" pod p. Petriczenko. Zaszła tu niespodzianka, bo „Kalais", który tak dzielnie bronił się najlepszym tutejszym steeplerom, wskutek nie dość energicznej jazdy p. Petriczenki zdobył zaledwie drugie miejsce; pierwszym był „Czardasz", znakomicie dosiadany przez właściciela.

Pogodę mieliśmy niezdecydowaną; publiczność zebrała się licznie i z zajęciem śledziła gonitwy. Następne wyścigi we środę, 13-go b. m. *R. S.*

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Szczawnica 6-go lipca.

Dowiadujemy się, że Akademja umiejętności zamierza wydzierżawić zakład zdrojowy w Szczawnicy lub też oddać go w administrację poręczającą.

Zarząd Akademji otrzymał upoważnienie do wstępnych kroków w tym względzie od pełnego zgromadzenia, które zastrzegło sobie tylko zatwierdzenie umowy.

Trudności administrowania zakładem zdrojowym przez ciało naukowe, jakiem jest Akademja, skłaniają ją do wykonania tego zamiaru. Umowa ma być w każdym razie zawarta na dłuższy szereg lat, ażeby dzierżawca mógł obok prawdopodobnego zysku zapewnić sobie amortyzację kapitału, który będzie musiał włożyć dla należytego podniesienia i rozwinięcia zdrojowiska.

Akademja nie zawrze tego interesu, dopóki nie znajdzie dzierżawcy lub administratora, któryby zasobnością, obrotnością, a nadewszystko charakterem osobistym dawał pewną rękojmię rozwoju Szczawnicy.

—k—

*

Truskawiec 18-go lipca.

W Galicji wschodniej, w powiecie drohobyckim, na stoku karpat stryjskich, około 400 metrów nad poziomem morza, leży zdrojowisko Truskawiec. Stacja kolei państwowej Drohobycz łączy Truskawiec z innemi linjami kolei.

Zakład sam leży w kotlinie otwartej ku wschodowi, zresztą zasłoniętej szczególnie od wichrów północnych i zachodnich górami, pokrytemi niebotycznemi lasami świerkowemi i jodłowemi. Zakład stanowi kilkadziesiąt pięknych i wygodnych domów, częścią zakładowych, częścią prywatnych, i jest własnością spółki, na której czele stoją książęta Sapiehowie i Andrzej hr. Zamoyski.

Rzadko znajduje się zdrojowisko, któreby tak obfitowało w rozmaite i bogate źródła, jak Truskawiec; wprawdzie przeważnym składnikiem wód tutejszych jest chlorek sodu, jednakże zawierają one oprócz tego w wielkiej ilości i inne, bardzo cenne składniki, przez co odznaczają się korzystnie od innych zwykłych solanek.

Jako środki lecznicze w Truskawcu wyliczyć należy: żętycę owczą, tudzież leczenie elektrycznością i miesieniem, a nadto i przedewszystkiem od d. 20-go b. m. zacznie funkcjonować nowy zakład inhalacyjno-solankowy, urządzony według najnowszego i najlepszego systemu, w Austrji jeszcze niewprowadzonego.

Sezon kąpielowy zaczyna się d. 26-go maja i trwa do połowy września. W zakładzie ordynują: dr. Aureli Plech, cesarski radzca zdrowia, i dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolnopraktykujący dr. Steinhaus.

Do dnia dzisiejszego przybyło do Truskawca rodzin 472, złożonych z 820 osób. Z wybitniejszych rodzin znajdujemy tu ks. Leona Sapiehę z rodziną, ks. Adam ojciec spodziewany jest w tych dniach; dalej marszałka Marynowskiego z rodziną, hr. Dunina-Borkowskiego z rodziną, hrabinę Łosiową, Bronisława Ujejskiego, Włodzimierza Ustrzyckiego, Władysława Gniewosza, dra Józefa Merunowicza, hrabinę Agnieszkę Dzieduszycką, Chłędowskiego, bar. Kapri, hrabinę Drohojewską, Brunona Teppę, artystę-malarza, Edwarda Zaklikę, porucznika od ułanów, i w. inn. Nadto w tych dniach spodziewana jest tutaj matka namiestnika Galicji, hrabina Badeniowa.

Sezon więc jest wielce ożywiony, wszyscy skutecznie się leczą, koncerty przejezdnych artystów, teatry amatorskie z pomiędzy kuracjuszów, wreszcie tygodniowe reunjony z tańcami bardzo są uczęszczane. *W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż rozchodzą się pogłoski o utworzeniu czasowego jenerał gubernatorstwa astrachańskiego.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza wiadomość o zatwierdzeniu ustawy kijowskiego towarzystwa kanalizacji.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż główne towarzystwo kolei russkich zamierza na swoich linjach, a pomiędzy innemi i na kolei petersbursko-warszawskiej, urządzić czasowe baraki, lazarety dla oficjalistów na wypadek pojawienia się epidemji.

= Profesor tutejszego uniwersytetu, Tauber, jak donosi *Warszaw. Dniewn.*, otrzymał od delegowanego nad Wołgę, dla przedsięwzięcia środków zaradczych przeciwko cholerze, telegram, wzywający potrzebnych do różnych punktów nad Wołgą lekarzy i felczerów do udania się w te okolice. Lekarze otrzymają po 500 rs. za dwa miesiące oraz koszta przejazdu, felczerzy zaś od 50 do 75 rs. miesięcznie.

= Według informacyj *Warsz. Dniewn.*, z gubernji płockiej od stycznia do czerwca r. b. wyemigrowało do Ameryki Północnej około 300 osób, wyłącznie mężczyzn w wieku od 20 do 40 lat, w części bezżennych, po części żonatych, którzy popozostawiali w kraju żony i dzieci. Najwięcej, bo 75 emigrantów dostarczył powiat przasnyski. W liczbie emigrantów jest tylko 5 żydów, resztę stanowią katolicy i w mniejszej części ewangielicy.

= *Nowosti* donoszą, iż do ministerjum finansów wniesiono projekt otwarcia w Wilnie lub Warszawie nowego lombardu prywatnego z oddziałami w innych miastach. Kapitaliści, występujący z powyższym projektem, rozporządzają kapitałem 500,000 rs.

= Urzędnicy kolei terespolskiej otrzymali od zarządu kolei broszurki, zawierające dokładne przepisy manipulacyj rachunkowych, wprowadzonych na wszystkich kolejach rządowych.

= Z Kalisza donoszą *Warsz. Dniewnikowi*, że d. 4-go lipca odwiedził to miasto naczelny prezydent prowincji poznańskiej i bydgoskiej, baron v. Mellendorf-Wilamowitz, w towarzystwie prezydenta prowincji poznańskiej, p. Himme, i landrata powiatu ostrowskiego, barona von Lützow. Zaraz po przyjeździe p. naczelny prezydent złożył wizyty: gubernatorowi kaliskiemu r. t. Daraganowi, prezesowi sądu okręgowego kaliskiego baronowi Gerszau i innym wyższym urzędnikom. Zwiedziwszy więzienie i park miejski i zjadłszy obiad u gubernatora, baron Mellendorf wraz z towarzyszącemi mu osobami o godz. 6-ej wieczorem odjechał z powrotem do Poznania.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zostały zamieszczone następujące rozporządzenia: „Polecam organom policji dopilnować, aby właściciele hotelów, pokoi umeblowanych i domów zajezdnych bezzwłocznie donosili urzędowi lekarskiemu o wszystkich osobach, przybywających do Warszawy z miejscowości dotkniętych cholerą; ze względu zaś na ułatwienie ścisłego wykonywania rzeczonego przepisu i organizacji prawidłowej kontroli przyjezdnych, wydałem rozporządzenie, aby od dziś codziennie w *Gaz. polic.* ogłaszano podawane przez *Praw. wiestn.* wiadomości, dotyczące miejsc dotkniętych epidemją. Podając o powyższem do wiadomości, stanowczo wymagam od komisarzy cyrkułowych jaknajbaczniejszego i bezustannego dozoru nad ścisłem i bezwarunkowem wykonaniem powyżej

przytoczonego okólnika." „Zwiedziwszy piekarnię Szakira Machmeda pod n-rem 17-ym przy ulicy Granicznej, przekonałem się, że piekarnia, jak i wejście do niej utrzymywane są nader nieporządnie. Lokal piekarni jest tak ciasny, że wobec przygotowywania pieczywa w znacznej ilości nie może być zachowana czystość oraz porządek. Robotnicy nie mają fartuchów, a ciasto do wypieku przykrywane jest brudnemi prześcieradłami, pod kranem wodociągowym, zamiast kadzi, urządzono wannę, w której niewątpliwie robotnicy podczas upałów używają kąpieli. Rozkazawszy jednocześnie zamknąć natychmiast piekarnię Machmeda aż do czasu usunięcia zauważonych nieporządków i dokonania odpowiedniej restauracji, polecam komisarzowi 7-go cyrkułu, aby dopilnował przyprowadzenia piekarni do należytego stanu."

= Z polecenia władzy policyjnej, **służba statków** parowych, kursujących z Warszawy do Torunia, może przekraczać granicę za pasportami krajowemi, wszakże powinna być zaopatrzoną w świadectwa przedsiębiorców żeglugi, poświadczone przez naczelnika spławu i wizowane przez konsulat jeneralny niemiecki.

= Z powodu nizkiego stanu wody na Wiśle, inżenierja rzeczna wytknęła pod Warszawą nową linję spławną. Pod Saską Kępą, tudzież w pobliżu przystani Towarzystwa wioślarskiego w porze wieczornej tor wskazują płonące latarnie.

= W zeszłym tygodniu śmiertelność w mieście zwiększyła się, zmarło bowiem 280 osób, czyli o 28 więcej, aniżeli w poprzedzającym; najwięcej ofiar, zabrał nieżyt kiszek, a mianowicie 63, zapalenie płuc 34, suchoty 23, zapalenie mózgu 19; z chorób zakaźnych: błonica 8, ospa 7, szkarlatyna 5, odra 5, tyfus brzuszny 4; śmiercią wypadkową zmarło 5 osób, zamordowano 1; w 59-iu wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazana. W tym okresie czasu urodziło się 370 dzieci, a w tej liczbie 44 nieślubnych; małżeństw zawarto 101.

= Podług wykazu, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, w ciągu miesiąca od 13-go maja do 13-go czerwca samobójstw było w Warszawie 4, zamachów samobójczych 5, podrzuceń dzieci żywych 3, martwych 2; zmarło: wskutek spadnięcia z wysokości 1, z poparzenia 1, otrucia 1, utonięcia 5 osób, przejechań na śmierć 2, przejechań z wywołaniem kalectwa 15, zaczadzeń 1, kalectw w fabrykach 9, wskutek spadnięć z wysokości 15, poranień podczas bójek 16, wyratowano 2-ch tonących i 9 pożarów.

= W sobotę odbyła się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy. Ze sprawozdania, odczytanego przez p. Taszyńskiego, okazuje się, że w okresie sprawozdawczym zapisano 140-tu uczniów, na czeladników wyzwolono 52-ch, a do grona majstrów przyjęto: pp. Bolesława Weselińskiego, Wilhelma Kalasza, Juljana Żurawskiego i Stanisława Zielezińskiego. Zgromadzenie wypłaciło członkom podupadłym i wdowom do majstrach emerytury stałej 183 rs., wsparć jednorazowych 78 rs., kosztów leczenia w szpitalach 24 rs. i na pogrzeby 100 rs. Zgromadzenie posiada kapitał w sumie 2,135 rs.

= Na posiedzeniu członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu, odbytem w d. 8-ym lutego, wyznaczoną została delegacja, złożona z pp. Franciszka Czarnowskiego, Ludwika Górskiego i Wilhelma Meglerta, do opracowania sprawozdania z kwestjonarjusza, rozesłanego w przedmiocie meljoracyj rolnych, systemu p. Władysława Habdank-Korzybskiego. Sprawozdanie to miało wejść pod obrady na ostatniem posiedzeniu członków tejże sekcji. Ponieważ zamiar ów we właściwym czasie nie doszedł do skutku, prezydjum sekcji zwróciło się z prośbą do delegacji, o przygotowanie rzeczonego sprawozdania na najbliższe zebranie, mianowicie na początek września r. b.

= Plany i kosztorysy hali targowej miejskiej, mającej stanąć na placu po b. koszarach mirowskich, po wprowadzeniu do nich poprawek, zalecanych przez komisję, w tych dniach przesłano do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Świeżo naznaczony naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej, b. pomocnik naczelnika ruchu kolei libawo-romeńskiej, p. Wierchowskij, przyjechał już do Warszawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali: prezes departamentu izby sądowej prof. uniwersytetu rz. r. st. Holewiński z Nowej Wsi, naczelnik okręgu warszawskiego poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński z objazdu służbowego, szambelani: rz. r. st. Ambroży Zaborowski z Petersburga i Konstanty ks. Światopełk-Czetwertyński z Grodna; wyjechali zaś: dyrektor głównego obserwatorjum astronomicznego t. r. Bredichin do Moskwy, dyrektor kancelarji jenerałgubernatora warszawskiego rz. r. st. Bożowski do Skierniewic, członek rady wojennej jenerał piechoty Han i gubernator radomski rz. r. st. Majlewski do Petersburga, kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz do Radziszewic i szambelan książę Ogiński do Krakowa.

= Z teatru.

* W sobotę Józef Kotarbiński wystąpił po raz pierwszy po powrocie z urlopu w szekspirowskiem „Jak się wam podoba"; drugi występ artysty w „Zbójcach" w sobotę.

* Zaangażowana niedawno na dwa lata sympatyczna artystka opery, p. Skulska, wyjeżdża wkrótce do Ciechocinka na koncert.

Śpiewaczka zamierza odbyć podróż artystyczną po latowiskach naszych w towarzystwie prof. Horbowskiego i in. sił muzycznych.

* Na wczorajszem przedstawieniu porannem „Violetty" p. Stromfeld-Klamrzyńska była przedmiotem nieustających owacyj; artyskę zarzucono formalnie kwiatami.

W akcie trzecim Violecie p. wiceprezes Foland w otoczeniu artystów wręczył wieniec za udział w przedstawieniu na kasę artystów.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Nasze anioły", a w Nowym „Dziecko szczęścia".

* Repertuar teatru Letniego projektuje na jutro komedję Przybylskiego „Dwór w Władkowicach".

* Teatr Nowy daje jutro „Ptasznika z Tyrolu", w którym, jako listonoszka Gaga, ukaże się gościnnie panna Janina Babińska.

* Komedja Wiktoryna Sardou p. t. „Stryj Sam", z której odbywają się obecnie próby pamięciowe w teatrze Letnim, wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

* Po raz 28-my dawano wczoraj w teatrze Nowym „Dziecko szczęścia" przy pełnej sali.

Wyborna ta operetka zyskuje coraz więcej oklasków i nie przestaje cieszyć się powodzeniem.

„Dziecko szczęścia" grane będzie w tygodniu bieżącym naprzemian z „Ptasznikiem z Tyrolu".

* Na sześćdziesiątem przedstawieniu komedji Przybylskiego „Wicek i Wacek" wczorajszego wieczora teatr Letni był zapełniony.

Artyści zbierali zasłużone oklaski, publiczność bawiła się wybornie.

* P. Leopold Lewandowski, dyrektor orkiestry teatru Rozmaitości, w dniu dzisiejszym udaje się na sześć tygodni do Karlsbadu dla poratowania zdrowia.

* Od kilku dni prowadzą się energicznie roboty około oświetlenia sali teatru Rozmaitości elektrycznością.

Dzielimy się tą wiadomością z ogółem czytelników, dla których z pewnością nie będzie ona obojętną.

Nasze Rozmaitości pozyskają wyborne oświetlenie, tak chwalone w teatrze Wielkim, dzięki czemu niektóre miejsca, ścieśnione dziś z powodu płomieni gazowych, będą mogły być rozszerzone.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (widowiska zawieszone), w Letnim 548, w Nowym 505; w teatrzykach: w Belle-vue 306, w Eldorado 202, w Wodewilu 233; na koncercie symfonicznym w Dolinie szwajcarskiej 480; wczorajszego wieczora: w teatrze w Letnim 546, a na poranku na rzecz kasy pożyczkowej 811, w Nowym 661, na wyspie w Łazienkach 815; w teatrzykach: w Belle-vue 514, w Eldorado 216, w Wodewilu 310; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 1705.

= Z teatrzyków.

Wczoraj w teatrzyku na Czystem grano po raz drugi „Nad Czeremoszem" z zupełnem zodowoleniem publiczności, której zebrało się do tysiąca osób.

Sztuka ta graną jeszcze będzie razy kilka.

Belle-vue daje we czwartek przedstawienie na dochód kolonij letnich.

Ujrzymy dnia tego po raz pierwszy „Nasze paryżanki", wesołą krotochwilę ze szwedzkiego.

W sobotę w teatrzyku tym premjera operetki „Incognito"; prócz zaś dwóch wymienionych powyżej nowości, w dalszym ciągu kasowa zawsze „Podróż po Pirenejach".

Afisz Wodewilu zajęty cennem dziełem Anzengrubera „Krzywoprzysięzca".

= Dobra rada.

Ponieważ urodzaj jabłek okazuje się w wielu ogrodach bardzo obfitym, przeto *Ogrodnik Polski* radzi jaknajprędsze ich przerzedzenie.

Owoce drobniejsze od innych lub uszkodzone należy zerwać, jeżeli wiszą gronami po kilka, to potrzeba na każdem gronie pozostawić jedno lub dwa najpiękniejsze jabłka.

Zwłaszcza takie odmiany, jak: Glogierówka, Cytrynowe, Cellini koniecznie muszą być przerzedzone.

Drobne surowe jabłuszka można użyć na paszę dla krów i trzody chlewnej, a nawet konie bardzo chętnie takie jabłuszka jedzą.

= Środki zaradcze.

Wobec sygnalizowania epidemji, organy, którym powierzone jest czuwanie nad zdrowotnością naszego miasta i zwalczanie grożącego mu niebezpieczeństwa, zawczasu i z godną uznania energją odpowiednio się przygotowują.

Co dzień niemal, a nieraz i po dwa razy dziennie odbywają się w ostatnich czasach narady pod przewodnictwem naczelnika zakładów dobroczynnych lub inspektora szpitali warszawskich, ze współudziałem naczelnych lekarzy szpitali i jak się dowiadujemy w ciągu dni kilku przygotowane będzie wszystko do tego, aby z chwilą ujawnienia się epidemji w mieście następujące oddziały dla cholerycznych zostały otwarte:

w szpitalu Dzieciątka Jezus oddział na 150 łóżek;
w szpitalu św. Łazarza oddział na 24 łóżek;
w szpitalu żydowskim oddział na 28 łóżek;
w szpitalu prazkim oddział na 30 łóżek.
Razem w czterech szpitalach 232 łóżek.

Z chwilą zaś gdy do pomienionych oddziałów pierwsi chorzy przybywać zaczną, postanowiono przystąpić natychmiast do budowy lekkich drewnianych baraków w szpitalach następujących.

w szpitalu św. Łazarza jeden barak na 24 łóżek;
w szpitalu zapasowym (na Woli) dwa baraki na 60 łóżek;
w szpitalu prazkim dwa baraki na 60 łóżek;
razem baraków pięć na 144 łóżek,

czyli, iż w bardzo krótkim czasie po ukazaniu się epidemji w naszem mieście dysponowałyby one 376 łóżkami, przeznaczonemi wyłącznie dla cholerycznych.

W następstwie jeszcze projektowane jest przeniesienie pozostałych chorych niecholerycznych ze szpitala prazkiego do szpitala wolskiego, który stałby się tym sposobem szpitalem rezerwowym i miejsca po rzeczonych chorych w liczbie 30 przeznaczone będą dla cholerycznych, czyli że ogólna liczba łóżek dla ofiar epidemji wyniesie z górą 400, z których 120 wypada na przedmieście Pragę.

Lekarze szpitalni etatowi, którym powierzone będzie prowadzenie oddziałów cholerycznych, pobierać będą oprócz swych pensyj rs. 3 djet dziennych; lekarze czasowo powołani z miasta do prowadzenia tychże oddziałów i lekarze szpitalni nadetatowi otrzymają rs. 5 dziennie; felczerzy rs. 1 dziennie, razem z utrzymaniem całodziennem posługacze i posługaczki rs. 5 miesięcznie z utrzymaniem.

Prócz tego przy każdym oddziale będzie pewna liczba sióstr miłosierdzia.

= Z Jabłonny.

W Jabłonnie bawiło wczoraj od wczesnego rana sporo t. zw. wolnych cyklistów, nie należących do stowarzyszenia.

Pociąg popołudniowy kolei nadwiślańskiej wysadził także bardzo znaczną liczbę spacerowiczów, którzy przeważnie podążyli furmankami do starej Jabłonny.

W parku przy stacji kolejowej znajdują się do tej pory niezajęte letnie mieszkania.

= Do Argentyny.

Wczoraj przejeżdżało przez Warszawę kilkanaście rodzin żydowskich z gubernji wileńskiej, udających się do Argentyny.

Wszyscy emigranci należą do uboższej klasy.

= Tamy.

Przy Saskiej Kępie przystąpiono do wzmacniania tam na Wiśle.

Z przyczyny tej niektóre przystanie statków parowych cofnięto bliżej łachy wiślanej.

= Nieporozumienie spadochronowe.

W ubiegły czwartek na Brudnie odbyła się próba opuszczania się z balonu na spadochronie.

Na ten raz u trapezu spadochronowego zawisła pewna warszawianka.

Próbę, wykonaną zresztą zupełnie pomyślnie, zakończyła przygoda nadprogramowa.

Oto na miejsce zjechał komisarz sądowy i na żądanie wierzycieli właściciela napowietrznego statku tenże wraz z przyborami zaaresztował...

= Nieprzyjemne zdarzenie.

Dzień po dniu dwie panie, jadące koleją wiedeńską, doznały niemiłych przygód.

Onegdaj panna D. została przez swojego kuzyna, kasjera kolejowego, umieszczoną w wagonie pociągu, wychodzącego przed godziną 7-ą wieczorem, celem dojechania do Grodziska.

Młoda 19-letnia osoba, rzadko podróżując, w chwili gdy pociąg zatrzymał się w Brwinowie, zapytała czy to Grodzisk.

Roztargniony konduktor odpowiedział twierdząco i panna D. pozostała na przystanku, a gdy spostrze-

gła omyłkę, pociąg odjechał, a co ważniejsza, żaden już tego wieczora nie miał się w Brwinowie zatrzymać.

Nie pozostało nic innego, jak piechotą przejść milę.

W drodze tej, gdy zmrok nastąpił, panna D. została w lesie napadniętą i tylko pośpieszna ucieczka ocaliła ją od groźnego niebezpieczeństwa.

Wczoraj zaś na stacji Grodzisk pani B. przez pomyłkę, łatwą do zrozumienia wśród tłumów, zalegających peron, wsiadła do pociągu kurjerskiego, idącego w przeciwną stronę.

Pani B., posiadająca powrotny bilet spacerowy, oprócz poniesienia znacznych kosztów, musiała przeczekać w Skierniewicach aż do rana.

Ponieważ podobne omyłki w porze wieczornej przy pośpiesznem wsiadaniu często mogą się zdarzać, czyż nie byłoby właściwem urządzać jakieś znaki z latarniami, zwłaszcza na stacjach, na których się pociągi mijają.

= Kradzieże.

Z fabryki koronek przy ul. Okopowej pod № 26-ym w różnym czasie skradziono koronek na sumę 700 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pełnej pod № 30-ym Karolowi Dziemskiemu skradziono dwa listy zastawne, oraz różną biżuterję wartości ogółem 240 rs.

= Krwawe zajścia.

W sklepie z wędlinami pod № 15-ym przy ul. Nowomiejskiej miejscowi robotnicy: Józef Więckowski i Klemens Skrzyżewski wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, podczas której Skrzyżewski pchnął swego przeciwnika nożem w lewe biodro.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Na ul. Okopowej dwaj mularze: Konstanty Rościszewski i August Sawiński pobili się o kobietę.

Pierwszy z nich, lubo słabszy od przeciwnika, pokonał go, pchnąwszy nożem w bok.

Broczącego we krwi Sawińskiego odwieziono do mieszkania pod № 22-im przy ul. Wolskiej, Rościszewski zaś uciekł i, jak się okazało, nigdzie nie jest zameldowany.

I trzecie zajście również się zakończyło użyciem noża, a mianowicie pod № 33-im przy ul. Wroniej, gdzie się pobili Andrzej Polak i Ryszard Żyrski.

Ten ostatni został pchnięty w brzuch, a rana, według opinji lekarza, jest niebezpieczna.

= Choroby zakaźne.

Pod № 86-ym przy ul. Marszałkowskiej ukazała się błonica, a pod № 12-ym przy ul. Przemysłowej szkarlatyna.

W obu wypadkach zarządzono przysłanie dezynfektora miejskiego.

= Omal nie wypadek.

W dniu wczorajszym na mieliznie, wprost ul. Leszczyńskiej, 8-letni Stefan Kaczyński przyglądał się przechodzącym na Kępę parowcom.

Piaszczysty brzeg, podmyty przez falę od kół statku, nagle się obsunął, przyczem K. wpadł do rzeki i zaczął tonąć.

Malca wyratowali kąpiący się w tem miejscu towarzysze.

= Utonięcie.

Przed tygodniem zniknął bez wieści 16-letni Grzegorz Wilgocki, b. uczeń szkoły realnej.

Wszelkie poszukiwania, mające na celu odnalezienie chłopca, okazały się daremnemi.

Dopiero wczoraj okazało się, iż Wilgocki, spacerując za miastem przy brzegu od wsi Siekierki, poszedł się kąpać do Wisły, a uniesiony prądem wody, utonął.

Garderobę chłopca znaleziono, zwłok jednak do tej pory nie odszukano.

= Nagły zgon.

Nocy dzisiejszej pod № 4-ym przy ul. Nowosenatorskiej zmarł nagle Franciszek Fijałkowski, właściciel apteki, liczący 65 lat wieku.

Śledztwo, celem zbadania przyczyny śmierci, rozwinięto.

= Zamachy samobójcze.

Stróż domu pod № 13-ym przy ul. Ordynackiej, zaszedłszy do ustępu dla zapalenia światła, ujrzał wiszącego na haku człowieka.

Okazało się, iż desperat jeszcze żyje, więc stróż szybko przeciął sznur i nieznajomego do zmysłów przyprowadził.

W kancelarji cyrkułowej, dokąd został odprowadzony, zeznał, iż nazywa się Wiktor J., liczy 38 lat wieku, a jako motyw dokonanego zamachu podał ogólnikową przyczynę, odrazę do życia.

Na dworcu kolei wiedeńskiej w chwili, gdy pociąg osobowo-miejscowy do Kutna miał odejść, przytrzymano, Stefana Sztorcha.

Odprowadzony do kancelarji policyjno-żandarmskiej, Szt. wydobył nóż i pchnął się w brzuch.

Rana nie jest niebezpieczna i S., po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono do aresztu policyjnego.

= Pożary.

Pod № 24-ym przy ul. Widok w mieszkaniu, z którego lokatorzy wyjechali, zapaliły się meble i różne sprzęty.

Pod № 16-ym przy ul. Olszowej od rozlanej nafty zatliła się ściana w ustępie.

W jednem z mieszkań pod № 4-ym przy ul. Daniłowiczowskiej od zajęcia się płomieniem terpentyny wynikł pożar.

Wreszcie pod № 20-ym przy ul. Bielańskiej zapaliła się firanka, a następnie łóżko z pościelą.

W powyższych wypadkach domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Z teatru.

Sprawozdanie z wczorajszego występu p. Stromfeld-Klamrzyńskiej, jako „Violetty" w operze Verdiego, daje się streścić w następujących wyrazach: „jest artystką!"

W określeniu tem niepodobna już doszukiwać się jakiejś jednostronności, gdyż służyć ono może tylko pracownikom skończonym, łączącym w harmonijną całość stronę techniczną, zewnętrzną z istotną siłą głębszego, duchowego poczucia.

Otóż te dwa zasadnicze czynniki w artystycznej produkcji p. Stromfeld-Klamrzyńskiej zaznaczyły się tak wyraźnie, niewątpliwie, że pomimo najszczerszej chęci udarowania jej całą litanją pochwalnych epitetów i wykrzykników, ograniczymy się na powtórzeniu prostem, szczerem, entuzjastycznem: „jest artystką!"—tem bardziej, że określenie jest wiernem echem wrażeń, jakie wynieśliśmy z wczorajszego występu.

Na „prostotę" zdobyć się może tylko artyzm rzeczywisty, nie ubiegający się za blichtrem błyskotliwego, odurzającego popisu. Pani Stromfeld-Klamrzyńska, pomimo techniki skończonej, wyróżniającej się obfitością arkanów i drobiazgów wokalnych, nie korzysta z nich niepotrzebnie, gwoli zbyt popularnemu efektowi.

„Szczerością" prawdziwą rozbrzmiewa jej głos, w którym, pomimo poważnych, akademickich w wykończeniu studjów, czuć zawsze czar dziwnej młodzieńczości.

W traktowaniu zaś całej partji czuć zapał dla sztuki, objawiający się zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim.

Nic też dziwnego, że artystka oddziaływa na słuchaczów w sposób elektryzujący, porywający. Przymioty te nie należą bynajmniej do bardzo rozpowszechnionych wszędzie, a do zaznaczenia ich scena warszawska niezbyt często daje pobudkę.

Oto wrażenie ogólne, jakie wczorajsza „Violetta" na słuchaczach sprawiła.

Szczegóły również przedstawiają się nader dodatnio. Przedewszystkiem głosik ten, na pozór minjaturowy, przeznaczony raczej do filigranowej tkanki śpiewaczej, umiał się zdobyć niejednokrotnie w szerokiej, dramatycznej frazie na istotną siłę i wyraz. Artystka panuje nad swojemi zasobami w całej pełni, ma ich świadomość, używa zaś ich z nieporównaną umiejętnością. W ciągu całej partji nie zauważyliśmy ani śladu jakiegoś chybionego wysiłku, w każdej chwili mieliśmy do czynienia z dojrzałym, poważnym, pewnym siebie artyzmem. Odnosi się to i do gry obmyślanej w szczegółach, przeprowadzonej konsekwentnie, czarującej również prostotą i szczerością.

Nie szczędzono bohaterce wczorajszego przedstawienia „Violetty" wieńców i kwiatów, oklasków i entuzjastycznych wywoływań — z objawami temi uznania, łączymy się jaknajchętniej, odnosiły się one bowiem do wyników tego potężnego współdziałacza, bez którego największe zdolności obyć się nie mogą, a który nosi miano rzeczywistej, wytrwałej pracy. Tak jest: p. Stromfeld-Klamrzyńska z wysoce utalentowanej śpiewaczki *stała się* artystką!

Przykład to do naśladowania, przykład, bijący w oczy swemi rezultatami. Czyżby np. p. Wołoszko, wczorajszy Alfred, nie powinien skorzystać jaknajskwapliwiej? Dlaczego zmusza on do ciągłego przypominania, że to, co on w zakresie produkcji scenicznej ofiaruje, nosi cechę jakby nigdy nieskończonego, pierwszego *debiutu?* Boć do artyzmu pretensji mieć nie może śpiewak, nie panujący nad elementarnemi wymaganiami taktu i rytmu, które zdają się nie mieć dla p. Wołoszki szczególniejszego znaczenia. A jednak materjał wokalny tego śpiewaka zaliczyć można do rzędu najpiękniejszych, jakiemi scena warszawska pochwalić się może w czasach ostatnich.

Głównego tercetu dopełniał p. Chodakowski w sposób prawdziwie poważny, artystyczny; arja tak popularna (w akcie drugim), wypowiedziana w sposób zrozumiały, pełen wyrazu i uczucia, zjednała mu oklask, przejmujący szczerością i entuzjazmem. Słuszne to i sprawiedliwe.

Sprawiedliwość nakazuje nam przypomnienie jeszcze jednego szczegółu, boć to należy się pracownikom sumiennym, uzdolnionym, cichym a... szczęśliwym niepomiernie. Otóż dwie śpiewaczki wybitne, które umiały sobie wyrobić niezwykłe uznanie na szerszej arenie artystycznej, mianowicie panie: Stromfeld-Klamrzyńska i Regina Pinkert, są uczennicami p. Tytusa Mikulskiego.

Szczegół to godny zaznaczenia, przynależny skromnej, nauczycielskiej pracy.

St. Ciechomski.

Z teatrzyków.

Nie wiadomo nam, o ile dzieje się to ze samowiedzą dyrekcji czy reżyserji Wodewilu, o ile zaś objawem jest wypadkowym tylko, trafem szczęśliwym, ale to fakt, że repertuar teatrzyku tego w bieżącym sezonie, za wyłączeniem kilku nieudanych prób operetkowych, a bodajby do nich nie powracał, niemal typowym nazwaćby można dla ogródka. Wodewil obraca się w zakresie sztuk tego pokroju, co „Głośna sprawa", „Czartowska ława", „Napoleon w Hiszpanji" i t. p., od których gdyby nie były mniej często w ciągu lat ostatnich odwracały się oblicza pp. dyrektorów w stronę podkasanej farsy, wodewilu lub operetki, sądzimy, lepiejby im się działo.

Dziś niełatwo nawracać z drogi, tak siebie jak publiczność, ta ostatnia zwolna tylko, krok za krokiem daje się przekonywać a jeszcze trudniej nakłonić do raz porzuconych przekonań. W danym wypadku stoi nadto na przeszkodzie okoliczność, iż aktorowie sami, jak to powiadają: „wyszli z formy" i lżej im się obracać w pustej fraszce *fin de siècle'u*, niż w ciężkiej maszynie melodramatu.

Tem się też tłumaczy brak zaciekawienia w publiczności do odegranego w zeszłą sobotę po raz pierwszy przez trupę lubelską dramatu ludowego w 7-iu odsłonach Anzengrubera „Krzywoprzysięzcy", a przecie wystawieniem tej sztuki reżyserja Wodewilu zasłużyła się stanowczo.

Anzengruber, głośna w Niemczech firma, tak głośna, że nie wahano się płodnego wielce autora Szekspirem zwać wiedeńskim, dla nas do tej pory ilością była niewiadomą. Przez ciąg całej, długiej karjery dramaturga nic się do nas z dzieł jego nie przecisnęło, aż oto dopiero w kilka lat po śmierci pisarza dowiedzieliśmy się o nim, dzięki Wodewilowi, ze sceny.

„Krzywoprzysięzca" to melodramat, w ogólnym składzie sztuki, kreślony grubemi rysami, którego jednak autor w poszczególnych scenach i sytuacjach szczytu niemal sięga głębokiej obserwacji psychologicznej, i subtelnej analizy duszy człowieka. To też ogółem sprawę biorąc, widz miałby słuszność twierdzić, iż nie zobaczył rzeczy nowej, wnet mu się jednak szczegółami autor narzuca, szczegółami takiem piętnem talentu nacechowanemi, że zapomina o ramach, zbitych wedle szablonowej recepty, wypłowiałem nieco tle obrazu i ginie w drobnych jego pięknościach, starając się i najdrobniejszej nie uronić.

Fabuła dramatu nieskomplikowana: Zamożny gazda Obertko umiera, zapisując mienie swoje Kubie (p. Halicki) i Jadze (panna Szymborska), dzieciom zrodzonym z „przespanicy", pomijając w testamencie, złożonym na jego ręce, brata Mateusza (p. Szymborski) i dzieci jego: Józefa (p. Kisielnicki) i Magę (panna Berska).

Mateusz, góral pyszny a przewrotny, gazdostwa i ziemi łakomy, przez trzy tygodnie przechowuje ostatnią wolę brata w tajemnicy, zwlekając z wydaniem jej w ręce spadkobierców, boć nijako mu było rozstawać się z dokumentem, najserdeczniejsze jego nadzieje niweczącym. Zwleka tak długo i milczy, że zaniepokojona tem „przespanica" brata, która domyślała się istnienia testamentu na jej korzyść sporządzonego, pozywa Mateusza przed sąd. Góral staje wobec dylematu: wydania dokumentu, lub zaprzeczenia istnieniu jego, a więc krzywej przysięgi. Przesądnie pobożny gazda dalejże tedy w kompromis z własnem sumieniem. Gdy urzędnik sądowy, dotknięty pyszałkowstwem górala, z przekąsem zapytuje go, czy może wcale niema testamentu, Mateusz chwyta się owego słówka „niema", decyduje się krzywo przysiądz, niepokój zaś duszy stara się opanować wybiegiem:

— Będę przysięgał, że go nie mam, boć go przecie nie mam przy sobie.

Wróciwszy do domu, z hardą miną najzamożniejszego na okolicę gazdy, Mateusz pierwszą chwyta sposobność i pali groźny już teraz inaczej niż przedtem testament, los wszakże zdarza, iż podpatruje go przytem syn jego 8-io czy 10-letni naówczas chłopak i oto zawiązek dramatu, który się w lat kilka czy kilkanaście później rozgrywa.

Świadka mimowolnego zbrodni pozbywa się góral, wysyłając go na naukę do miasta, trzymając go zdala od domu, lata całe. Unika tym sposobem możliwej niedyskrecji dziecka i do innego jeszcze dąży celu. Józef, wedle życzeń ojca, ma zostać księdzem, a ksiądz ten kiedyś może hardego górala rozgrzeszy, nie domagając się zwrotu zagrabionego mienia.

Tymczasem biegnie rok za rokiem, Mateusz rośnie w pychę i zamożność, pozbywa się dzieci brata, złem obchodzeniem się z Kubą, rzucając go nieledwie w objęcia zbrodni i występków, które marnują chłopaka i wypędzając z domu Jagę—aktem tym rozpoczyna się sztuka—aby ją usunąć z przed oczów Antka (p. Karpowicz), zamożnego syna gazdy Jędrka Zapaśnego (p. Szelągowski), a narzeczonego Magi, który mimo zrękowin z tą ostatnią, umizgał się do pierwszej.

Jaga chroni się w górach w odludnej chacie starej Weroniki (pani Puchniewska), babki swojej po matce. Dziewczyna wie, że ją skrzywdzono, że Mateusz krzywoprzysięztwem jeno opanował majątek jej ojca, o czem zresztą wszyscy mówią we wsi, nikt wszakże na poparcie pogłoski nie posiada dowodu. Aż oto wypadek oddaje w ręce dziewczynie broń przeciwko stryjowi.

W chacie Weroniki zjawia się Kuba, wypuszczony właśnie z więzienia, sterany na zdrowiu doszczętnie. Ostatnim wysiłkiem woli zawlókł się w Tatry, aby między swoimi kości złożyć. Przed śmiercią oddaje chłopak siostrze książkę do nabożeństwa po ojcu, świeżo odebraną z depozytu, w którym przeleżała lata, a dziewczyna znajduje w niej list, pisany ręką

Mateusza, w którym tenże wyrzuty czyni bratu za pominięcie go w zapisie ojcowizny.

Dla objaśnienia dodajemy tu, iż ojciec Jagi zmarł zdala od swoich i listownie tylko przesłał bratu ostatnią wolę swoją.

Dysząca zemstą Jaga biegnie tedy do zagrody Mateuszowej, aby hardemu gazdzie rzucić w oczy okropną dla niego wiadomością: posiadaniem dowodu zbrodni jego. Nadejściem swojem przerywa dziewczyna kulminacyjną w sztuce scenę. Wezwany na ślub siostry, zjechał do wsi Józef i oto przyszło między nimi: ojcem i synem do stanowczej po latach rozmowy. Dwaj ci ludzie, złączeni najbliższemi węzłami krwi, a bezpowrotnie rozdzieleni zbrodnią, którą jeden z nich popełnił, a drugi ukrywa, stają naprzeciw siebie oko w oko, porzucając długo noszone maski.

W scenie tej, po mistrzowsku prowadzonej, Józef wręcz oświadcza ojcu, iż księdzem nie myśli zostać, ale gazdostwa pragnie i majątku—uciechy i wesela bodajby w zamian za mimowolnie ściągnięte na siebie udręczenia duszy, w zamian za nieustanny niepokój sumienia. Opór syna wraz z pojawieniem się Jagi, śmiało rzucającej mu w twarz dowodem krzywoprzysięztwa, doprowadzają chytrego górala do szaleństwa.

Nocą napada Jagę w domu, aby nawet kosztem jej życia, gdyby się to okazało koniecznem, wydrzeć jej ów list nieszczęsny. Dziewczyna ratuje się wybiegiem; oświadcza, iż list oddała Józefowi, który, wyprzedziwszy ojca, był u niej przed chwilą z propozycją połączenia z nią losów swoich, propozycją zbyt pośpiesznie może ze względu na robotę autorską, wywzajemnioną.

Stropiony, Mateusz biegnie za synem, dogania go w górach, a nie mogąc ani prośbą, ani groźbą wydobyć posiadanego przez Józefa, jak mniemał, dokumentu, a do posiadania którego, domyśliwszy się podstępu, Jagi chłopak się przyznał, rani go strzałem i strąca w przepaść.

Chwilę później Mateusz pada martwy w chacie Zapaśnego, dręczony wyrzutami sumienia, zbudzonemi przypowiastką starej Jędrkowej, pewny, iż syna zabił, gdy tymczasem Józefa, zranionego tylko ciężko, znajdują przemytnicy uwieszonego nad przepaścią i odnoszą do chaty starej Weroniki.

Sztuka kończy się oświadczynami miłosnemi między Józefem i Jagą i spaleniem przez tę ostanią kompromitującego listu.

Wspaniała figura Mateusza Obertki godnem staćby się mogła polem popisu dla najprzędniejszego artysty, nie przynosi to więc ujmy p. Szymborskiemu, jeżeli w odtworzeniu jej nie dosiągł szczytów. To jednak, co dał widzowi, dowodem jest rzeczywistego talentu, dużej rutyny i sumiennego opracowania roli. Wszystko to razem jednało mu też oklaski.

Panna Szymborska przeceniła siły swoje, podejmując się roli Jagi. Nie mówiąc już o tej ostatniej kreacji, chybionej zupełnie, dostrzegliśmy w artystce, zkądinąd nie pozbawionej talentu, brak szkoły i kierunku, co w krótkim bardzo czasie doprowadzić ją musi do maniery, grobu talentów. Dziś panna S. mówić nawet nie umie poprawnie, jakby z umysłu (a czy to już nie maniera?) fałszywych używa akcentów, deklamując z przesadą.

Epizodyczną rolę Kuby p. Halicki z przykrym nieco oddał realizmem, zbyt ostro akcentując prawdę, której, przyznajemy, nie brakło w grze inteligentnego artysty.

Sympatycznie wyglądał p. Kasprowicz w osobie Antka, a dobrym bardzo w tonie był Bartek Sójka, juhas (p. Dobrowolski).

Przyswojenie literaturze naszej „Krzywoprzysięzcy" zawdzięczamy podobno p. Wysockiemu, artyście dramatycznemu ze Lwowa. Udatne tu wielce przeszczepienie akcji na grunt nasz rodzimy i przeniesienie jej z Tyrolu w Tatry, ku czemu zresztą dziwnie się oryginał nadaje. Gwara ludowa doskonała, szkoda tylko, że przepleciona tu i owdzie frazesem akademickim, co tem silniej razi, że wykonawcy nieszczególnie dają sobie radę z językiem górali.

Muzyka towarzysząca niektórym ustępom sztuki, kompozycji p. Kornela Nowackiego, dostraja się do tonu ilustrowanego przez nią utworu. Szczególniej oryginalnym wydał się taniec góralski, układu p. Monasterskiego, tak melodją, jak układem.

Szczerze winszujemy Wodewilowi wprowadzenia Anzengrubera do repertuaru teatrów naszych i usilnie domagamy się dalszego ciągu.

W. Karczewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w kancelarji Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 19-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 20-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 20-go lipca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm. odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 16-go b. m.: „Komisja teatralna, wybrana z łona rady miejskiej, zastanawia się nad petycją przedsiębiorcy teatru, p. Schmidta, który domaga się, aby miasto ofiarowało 30,000 złr. na rekonstrukcję teatru, wydzierżawionego przez p. Schmidta jeszcze na trzy lata od fundacji hr. Skarbka. Gdyby miasto na to się zgodziło, to tem samem odłożonoby sprawę budowy nowego teatru *ad feliciora tempora*. — Ludwik Oktaw Krzeczkowski, właściciel biura komisowego, skazany został za dwużeństwo na jednoroczne ciężkie więzienie, zaostrzone jednorazowym postem w tygodniu. Z drugą żoną żył tylko trzy dni, poczem wskutek bezimiennej skargi został aresztowany. Charakterystycznem jest, że pierwsza jego żona (z domu Kwiatkowska, pochodząca z Kijowa), starsza od niego o 4 lata, dowiedziawszy się o tem, iż Krzeczkowski powtórnie się ożenił, oświadczyła, że mu przebacza i błogosławi go, a druga żona znowu zapewnia, że pomimo wszystkiego kocha go szalenie. —Zmarł tu najstarszy adwokat, dr. Antoni Żminkowski. — Lecznicza kolonja wyjechała dziś rano do Rymanowa. — Tadeusz Ostrowski, właściciel cukierni, odebrał sobie życie skutkiem przykrych stosunków majątkowych. — W sprawie kolei lokalnych w Galicji oświadczyła się sekcja finansowa za utworzeniem funduszu kolejowego w sumie 10 milj. złr. Koszty budowy 2,000 kilometrów, które mają być potrzebne, obliczono na 50 milj. złr.—Dziś rano aresztowano niejaką Marję Krawczykową, która dopuściła się bigamji. Policjant aresztujący ją sprowadził dorożkę, do której ją wsadził i usiadł koło niej. Krawczykowa wyjęła z kieszeni brzytwę i w oka mgnieniu poderznęła sobie gardło i w dorożce ducha wyzionęła. — Dr. Ignacy Zakrzewski habilitował się dziś na uniwersytecie tutejszym z fizyki doświadczalnej. — Nowy zakład hydropatyczny „Marjówka", blizko ó milę od Lwowa w okolicy lesistej położony, urządzony z komfortem, dziś został poświęcony."

× **Przedstawienia pasyjne** urządzone być mają w czasie wystawy czykagoskiej. Członkowie przedstawień tych w Oberammergau oświadczyli się z gotowością wyjazdu za ocean.

× **Otwarcie wystawy.** Ameryka we wszystkiem poczyna sobie po amerykańsku. Uroczystego otwarcia wystawy czykagoskiej w d. 1-ym maja 1893-go r. dokona markiz Veragua, potomek Kolumba. Że jednak markiz zbyt jest wiekowym, aby osobiście zjechać do Chicago, przeto o oznaczonej godzinie i minucie naciśnie w Madrycie guzik elektryczny, co bezpośrednio wprawi w ruch maszyny w Jackson-Parku. Za prawdziwość wiadomostki tej trudno oczywiście ręczyć; że jednak posiada charakter „amerykański", to pewna.

× **Fabryki papieru.** Według obliczenia pewnego statystyka francuzkiego, liczba istniejących obecnie fabryk papieru na całym świecie wynosi 4,000. Wyrabiają one 952 miljony kilogr. papieru, w połowie obracanego na cele drukarskie. Dzienniki, czasopisma i t. p. zużywają go 300,000 kil.; ilość ta większa jest o jedną trzecią, niż przed 10-iu laty. Dzieli się ona, jak następuje: na jednego anglika przypada 11½ f., na amerykanina 10½ f., na niemca 8 f., na francuza 7½ f., na austrjaka 3½ f., na meksykanina 2 f., na hiszpana 1½ funta.

× **Jeszcze automaty.** Do nowości na bruku paryzkim należą obecnie automatyczne przyrządy fotograficzne. Osoba, pragnąca posiadać własne odbicie, wrzuca oznaczonej wartości monetę w przeznaczoną na nią skrytkę, poczem zajmuje miejsce na krześle naprzeciw aparatu i po kilku minutach przyrząd wyrzuca fotografję już w ramkach.

× **Dwa pożary.** Olbrzymi pożar nawiedził temi dniami m. Christianrand w Norwegji. Ofiarą płomieni padło 356 budowli, między niemi kilka gmachów publicznych. Szkody wynoszą około 7 milj. koron. Christianrand, położone nad morzem, liczy około 15,000 mieszkańców, stolicą jest biskupa i posiada warsztaty okrętów. Mieszkańcy trudnią się rybołówstwem i handlem. Spłonęło również dwie trzecie m. St. Johns w Neufundlandji. Straty obliczają na 4 milj. funt. sterl.

BAŃKI MYDLANE.

Rzecz dzieje się w sądzie.

Skończony urwisz staje po raz trzeci czy czwarty pod zarzutem kradzieży z włamaniem.

— To już czwarty raz! Czyż nie możesz zmienić trybu życia?

— O, ja jestem człowiekiem stałych zasad, panie sędzio...

*

Na wyjezdnem.

Pociąg za chwilę odejdzie.

— Żoneczko—rzecze mąż, wspinając się do okna wagonu—zeszłego roku tak często, ale to tak często pisywałaś do mnie z letniego mieszkania o pieniądze! Mam nadzieję, iż w tym roku będziesz...

— Telegrafować—kończy pośpiesznie małżonka.

Pociąg rusza.

*

Doświadczona.

— Ach, moja droga, jestem w siódmem niebie. Wczoraj oświadczył się o mnie. Wyobraź sobie, mój narzeczony nie zna, co to długi, a ja jestem pierwszą jego miłością.

— Jakto! I tak nudnemu człowiekowi odważyłaś się oddać swoją rękę!...

Na wpisy.

Reszta z ogłoszenia ze stacji Radziwiłów wołyński rs. 1.

Na budowę kościoła na Pradze.

Z. C. rs. 3.

— Na szosie pod Wawrem znaleziony został pugilares, uroniony przez jednego z członków Towarzystwa cyklistów. Pugilares znajduje się u miejscowego naczelnika straży ziemskiej.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Stanisław Sękowski,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 14-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem w Płońsku, o czem pozostała żona wraz z synami zawiadamia znajomych i przyjaciół.—2736

Ś. † P.

FRANCISZEK FIJAŁKOWSKI,

magister farmacji, właściciel apteki, po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 65, w dniu 17 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 19-go lipca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej po południu** na cmentarz powązkowski. 2—1666

† **Ś. p. Ildefons Józef ZAKRZEWSKI,**

kupiec, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w wieku lat 31 r. b. Pozostała w smutku wdowa z synem, matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2731

Ś. P.

Ignacy de Goerscht Drużbacki,

b. sędzia pokoju, obywatel ziemski, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 13 lipca r. b., przeżywszy lat 77. Eksportacja zwłok z Zameczka do kościoła parafjalnego w Sotku odbędzie się dnia 17-go lipca, a w dniu następnym po nabożeństwie, złożenie zwłok do grobu familijnego, na które to smutne obrzędy pozostali: syn, synowa, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2727

† We środę, tj. dnia 20-go lipca, jako w dniu imienin

ś. p. Czesława Stromfelda,

odbędzie się za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana (przy ul. Świętojańskiej), o godz. **10-ej** zrana, na które koledzy zmarłego, artyści teatru Małego, zapraszają matkę, żonę, krewnych, przyjaciół i znajomych. —1065

† Dnia 20-go lipca, to jest we środę, w kaplicy przy kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w dniu imienin

ś. p. Czesława Romanowskiego,

a następnie przeniesienie zwłok do grobu własnego, na które to obrzędy pozostała w nieutulonym żalu żona zaprasza kolegów, przyjaciół i życzliwych. 2—2735

† We wtorek, dnia 19-go lipca, jako w bolesną rocznicę zgonu

ś. p. Michała Kłopotowskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na które żona i córka zapraszają znajomych i życzliwych. —2726—

† Dnia 19 lipca 1892 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Bronisława Korpaczewskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przed., o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2737—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Minister spraw wewnętrznych postanowił wstrzymać drukowanie ogłoszeń prywatnych w gazecie *Petersburskija wiedomosti* i zabronić sprzedaży oddzielnych numerów tego pisma.

Petersburg 17-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Kolej moskiewsko-brzeska z nowym rokiem 1893-im ma przejść na własność skarbu, a zarząd jej ma podobno mieć siedlisko w Mińsku. Pod zawiadywanie kolei moskiewsko-brzeskiej ma podobno przejść także kolej terespolska.

AKCJA CZESKA.

Praga czeska 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Przewodniczący związku włościańskiego Rataj, w wykonaniu uchwały tegoż, wystosował pismo do przedstawicieli trzech stronnictw czeskich, księcia Karola Schwarzenberga, staroczecha Sedlaka i młodoczecha Kuczery, w którym wzywa ich do zwołania konferencji wspólnej, celem obmyślenia środków pogodzenia się i wspólnego pracowania nad urzeczywistnieniem programu czesko-narodowego. *Politik* wzywa również do zjednoczenia się wobec ponownego zwołania przez rząd komisji dla podziału Czech. *Narodni Listy* nazywają krok ten hr. Taafego zdradą kraju, walką, wydaną sejmowi konstytucyjnemu i narodowi.

WALKA O FOKI.

Paryż 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Sędzią rozjemczym w sprawie rybołówstwa w cieśninie Behringa mianował prezydent Carnot byłego ambasadora de Courcelles'a.

Paryż 18-go lipca. *(Telegr. pr. Kur. War.)* — Minister spraw zewnętrznych, Ribot, przyjmował delegatów posła angielskiego, lorda Dufferina, Coolidge'a i Phippsa, celem ułożenia warunków sądu rozjemczego w sprawie zatargu anglo-amerykańskiego o połów psów morskich w cieśninie Behringa. Nastąpiło zupełne porozumienie co do sądu rozjemczego. Ribotowi udało się przeprowadzić, iż wyrok zredagowany będzie wedle tradycji dyplomatycznej w języku francuzkim. Dzisiaj mianować miano członków sądu rozjemczego.

PROCES WILSONA.

Paryż 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Trybunał w Loches skazał Wilsona i Leroux z powodu wpływania na wyborców na grzywny po 1,000 fr.

ŚRODKI ZARADCZE.

Belgrad 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Ustanowiono siedmiodniową kwarantannę dla osób i towarów z Rosji, przewożonych przez Rumunję i Bułgarję.

Wiedeń 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Rada sanitarna zabroniła dowozu szmat, ubiorów i bielizny z Odessy.

Madryt 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Na całej granicy francuzkiej w Pirenejach urządzono rewizję sanitarną i dezynfekcję osób przybywających z Francji. W razie, gdyby cholera rozszerzała się tamże, nastąpi zamknięcie granicy. Urządzone będą również lazarety i kwarantanny. Wiele rodzin hiszpańskich opuściło francuzkie miejsca kąpielowe.

WYBUCH ETNY.

Katanja 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Lawa Etny zniszczyła już wiele domów i ogromny las kasztanowy.

Katanja 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wybuch Etny trwa wśród coraz silniejszego wywiązywania się dymu. Miejsca wypływania lawy są widoczne. Wyrzucanie wielkich kamieni trwa także. Zwrócony przeciw Nicolosi strumień lawy posuwa się w sposób groźny i pustoszy uprawne pola.

WALKA REJENTÓW.

Belgrad 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Pomiędzy obydwoma rejentami wybuchła rozterka z powodu wyboru trzeciego rejenta. Belimarkowicz żąda rozwiązania skupczyny i utworzenia gabinetu liberalnego, który przeprowadziłby wybory. Ristícz jest za powołaniem radykalisty do rejencji, a mianowicie Pasicza lub Gruicza. Stronnictwo radykalne rozpadnie się samo.

Darmsztadt 16-go lipca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Członkowie partji narodowo-liberalnej w Heskiem udają się d. 24-go b. m. zbiorowo do Kissingen, celem zrobienia owacyj ks. Bismarkowi.

Paryż 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd uchwalił wysłać do Dahomeju dalszych 1,000 ludzi posiłków.

Berlin 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*
Ruble w gotówce 200 95 (onegdaj 201.15)
Ruble na dostawę 201 25 (onegdaj 201.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Łodzianinowi.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczony numer nie padła żadna wygrana.

— *Panu Feliksowi Wesołowskiemu.* — List sz. pana wydrukowaliśmy w № 165-ym *Kurjera* z d. 16-go z. m. Numer ten wysłaliśmy pod opaską.

— *Przyjacielowi sztuk pięknych.*—Firma berlińska „Schweitzer i Mohr" (Postdamerstr., 35) świeżo wydała katalog książek, starożytności i dzieł sztuki, posiadanych na sprzedaż. Katalog ten na żądanie firma przesyła bezpłatnie.

— *Panu A. B.*— Dzierżawa wieczysta jest to stosunek własności podzielonej, w tem zbliżony do zwyczajnej dzierżawy, że właściciel pierwotny *(dominus directus)* pobiera tu od posiadacza czynsz czyli *kanon*, a w tem natomiast od zwykłej dzierżawy odmienny, że dzierżawca wieczysty, inaczej właścicielem użytkowym *(dominus utilis)* zwany, po za obrębem owego obowiązku opłaty kanonu, ma zresztą wszelkie prawa właściciela, z tem jeno ograniczeniem, iż praw swoich zbywać nie może osobom trzecim bez wyjednania na to od pierwotnego właściciela formalnego przyzwolenia, zwanego *konsensem* i połączonego najczęściej z osobną na rzecz tegoż właściciela opłatą p. n. *laudemium*, którego wysokość umowa wieczysto-czynszowa określa. W wielu umowach wieczysto-dzierżawnych jest nadto włożony na wieczystego dzierżawcę obowiązek odnawiania konsensu w pewnych odstępach czasu, z zastrzeżeniem przytem dla pierwotnego właściciela możności stopniowego podwyższania nadal czynszu. Gdzie natomiast prawo takie w umowie pierwotnej lub w konsensie późniejszym nie było przez właściciela wyraźnie zawarowane, tam, wedle zasadniczych pojęć prawnych, nie może być mowy o dowolnem podwyższaniu kanonu i konsensy na poprzednich zasadach nadal wydawane być winny. Natomiast w praktyce z temi dzierżawami wieczystemi, których właścicielem pierwotnym jest skarb państwa, dzieje się teraz inaczej i podnoszenie czynszu przy odnawianiu konsensu stoi tu na porządku dziennym.

— *Pani Wal. z ul. Topiel.*—Wyjechał do wód, o czem podał korespondent nasz krakowski w numerze z d. 9-go lipca.

— *Panu Maksowi W. w Wł.* — Takich biletów jeszcze niema. Będą w październiku, czynią bowiem ku temu przygotowania.

— *Panu L. S.*—Projekt niewykonalny.

GIEŁDA.

Warszawa 18-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, zapowiadały bowiem 200.75, 201.25 i 201.25 w poszukiwaniu, co się równa kursom 49.82½ i 49.70 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze z jednej strony zaznaczały mocniejszą tendencję giełdy tamtejszej z powodu pomyślniejszych wiadomości o przebiegu cholery, twierdziły zaś z drugiej strony, iż telegramy o cholerze przeszkadzają rozwojowi interesów. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym około rs. 10.12. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.75 (równia 201 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który podniosło niebawem do 49.82½ (t. j. 200.75 m. za 100 rs.). O właściwym kierunku kursów nie było dziś mowy, a różnice, jakie powstały, przypisać należy uwzdlędnianym lub też nieuwzględnianym kosztom tranzakcyjnym. Różnice tworzyły dziś 7½ kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego 2½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 49.72½ i 49.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.75, 49.80 i 49.82½, przy kursie zasadniczym 49.80. Londyn krótki brano po 10.12. Za Paryż krótki osiągano 40.35. Wiedeń krótki bez pokupu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 85.10.

W papierach obroty średnie i dość ospałe przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 99.— i 98.80, względnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 104.25 III-ej em. Zabrano kilka sztuk pożyczek premjowych z r. 1864-go po 234.50, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194.25 i 194.50. Pożyczki 4% wewnętrzne ceniono po 95.65 I-ej serji z r. 1887-go, oraz po 95.50 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.— I-ej ser. i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 102.15 i 102.20. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej i II-ej serji, po 102.10 III-ej ser. po 101.8. IV-ej serji i po 101.60 V i VI s., a nabyto kilka tysięcy IV-ej seryj po 101.55, 101.60 i 101.65. Poszukiwano dziś 6% listów zast. kaliskich, lubelskich i płockich po 104.25.

Ulokowano 10,000 rs. 5% listów zastawnych wileńskich po 100.80.

Sprzedano kilkanaście tys. akcyj Towarzystwa południowo-rus.-dnieprom. po 625.

Ceduła notuje w żądaniu kupony celne po rs. 1.62½, marki w gotówce po 50 kop., guldeny po 85¼ kop. i franki po 40⅔ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.90, za Londyn krótki 10.14½, za Paryż krótki 40.50 i za Wiedeń krótki 85.10.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym lipca. — Usposobienie targu mocno osłabło, pomimo, że dowozy były minimalne. Pszenicy zupełnie na targu nie było. Żyta dostarczono około 100 korcy w średnim gatunku, które nabywano po 5.10 do 5.20. Owies tylko w drobnych partjach sprzedawano na detal. — Wczoraj na targ praski przybyło 49 wagonów, w tem 13 żyta, 28 owsa, 6 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Żyto słabo, wyborowe sprzedawano po 98 kop., średnie po 89—90 kop., ordynaryjne zupełnie nie miało nabywców. Owies mocno, wyborowy 95 do 98 kop., średni 87—93 kop., ordynaryjny 81—85 kop. Gryka mocno, 118 do 120 kop. Jęczmień słabo, na kaszę 85—90 kop., pastewny 70 do 75 kop. Kasza jaglana zniżkowo 112—133 kop. Kukurydza spokojnie 70—72 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje	
Żyta	1	wag.	4	74	wagonów
Owsa	3	„	5	79	„
Mąki żytniej	1	„		9	„
Mąki pszennej	2	„	5	24	„
Kaszy jaglanej	6	„	1	50	„
Kaszy gryczanej	—	„		4	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	4	„	1	27	„
Jęczmienia	—	„	2	32	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	—	„		2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		4	„
Łoju	—	„		3	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		—	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„		—	„
Kukurydzy	3	„	1	24	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	20	wag.	19	340	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 110	do 125	kop.	za pud
Żyto	od 98	do 104	„	„
Jęczmień	od 79	do 93	„	„
Owies	od 76	do 97	„	„
Kasza jaglana	od 120	do 143	„	„
Kukurydza	od 70	do 73	„	„

Stan zasiewów w Rosji. O stanie zasiewów w oddzielnych okręgach Cesarstwa w początku bieżącego miesiąca dane urzędowe podają następujące szczegóły: W Liflandji i Kurlandji panujące ostatnio zimna, deszcze i wiatrzy, mogły zaszkodzić kwitnącej w owym czasie oziminie. To też dają się słyszeć skargi na częściowe silne szkody z południowej części Kurlandji i z wyspy Oesel. Zasiewy jare są podobno przeważnie b. dobre. W Estlandji pola, skutkiem niemal codziennych deszczów i chłodnej temperatury, mają nieszczególny wygląd. Z Finlandji nadchodzą również skargi na niepomyślne stosunki atmosferyczne, które wogóle wstrzymały rozwój roślinności, nie czyniąc jednakże dotychczas poważnych szkód. W dziesięciu gubernjach Króleswa Polskiego stan zasiewów był bez wyjątku bardzo zadawalniający, po części dobry. W gub. kowieńskiej zdaje się, iż szczególniej silnie ucierpiało żyto. Wiele pól trzeba było zaorać i obsiać zbożem jarem. Pszenica wygląda stosunkowo lepiej. W gub. wileńskiej zasiewy po części wyglądają zadawalniająco, po części średnio. Najpóźniej obsiane pola ucierpiały od suszy i zimna, jakie panowały w kwietniu. W gub. grodzieńskiej stan pól przeciętnie jest zadawalniający, lecz i tutaj rozwój i gatunek zboża ucierpiały od chłodów i suszy. Zasiewy jare w ostatnich trzech gubernjach powschodziły wogóle, dzięki wczesnym deszczom, zadawalniająco. W Bessarabji żyta i pszenice ozime wypadły kiepsko; żyto jare nie zostało obsiane, a pszenicy plantowano bardzo nie wiele. Jęczmienie i owsy są średnie. W gub. chersońskiej na wschód od Bugu, w jekaterynosławskiej nad Dnieprem i w Krymie, oczekiwane są piękne zbiory średnie, podczas gdy na zachodnim brzegu Bugu i w pozostałych okręgach gub. chersońskiej zbiory wypadną niżej średnich. Z Rostowa nad Donem wiadomości brzmią pomyślnie. W niektórych miejscowościach rozpoczęto już żniwa, a plon żyta obiecuje być bardzo zadawalniającym. Jeżeli pomśylna pogoda potrwa jeszcze kilka tygodni, to północna część Kaukazu powinna mieć wyjątkowo duże urodzaje, dolna część Donu dobre, a miński okręg średnie urodzaje. W okręgach Kubani i Tereku obsiano większy obszar pól, niż w roku zeszłym. Stan zasiewów jest tam wogóle pomyślny. W gub. kutaiskiej na północ od rzeki Rionu, pola kukurydzy wyglądają bardzo zadawalniająco. W okręgach Tyflisu, Elizawetpola, Erywaniu, Karsu i Sokalaty pola pszeniczne tak ozime, jak i jare wyglądają bardzo dobrze, zarówno jak i w okręgu Uncha (gub. elizawetpolska), gdzie szarańcza wyrządziła szkodę. Zbiór jęczmienia po części już się rozpoczął i obiecuje dobre plony.

Na pensji żeńskiej 6-klasowej

Natalji Porazińskiej

BRACKA 4,

zapis uczennic na rok szkolny 1892/3 rozpocznie się 20 sierpnia. 2533

— Przy ***Domu Zdrowia dra Ołtuszewskiego*** i pod jego kierunkiem otwarty został oddział dla stałych i przychodnich chorych z cierpieniami ***krtani, jamy nosogardzielowej i zboczeń mowy:*** jąkanie, wadliwe wymawianie, mowa nosowa itd. 2680

2620 ***Dentysta L. Szwarcmacher*** przeprowadził się na ulicę ***Marszałkowską 120.***

— ***Ferdynand Wagner***, adwokat przysięgły, obrońca konsystorski, przeprowadził się na ulicę ***Włodzimierską nr 8.*** 2651

— Dentystka ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 2684

M. BEDLICKI

adwokat przysięgły, przeprowadził się na Krakowskie-Przedmieście nr 38, m. 16. 2612

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Śliska nr 7 2618

S. J. Sztochel, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ul. Szkolną nr 1 (róg Świętokrzyskiej). 2707

Dr M. Borsuk

ordynator kliniki chirurgicznej warszawskiego Uniwersytetu powrócił. Mokotów 7. 2683

— ***Emiljan Drecki, adwokat przysięgły*** zamieszkały w ***Kaliszu***, przeniósł kancelarję swą z dniem 1 lipca r. b. do domu ss. Dreher 1-sze piętro, przy ulicy Sukienniczej. 2686

Antoni Piaskowski

adwokat przysięgły i obrońca konsystorski przeniósł kancelarję na ulicę Chmielną **nr 29.** Przyjmuje codziennie od 5—7 po południu. 2605

AZOWSKO-DOŃSKI BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie.

Podejmuje się kupna i sprzedaży papierów procentowych i monet. Ubezpiecza od amortyzacji pożyczki premjowe. Udziela pożyczek na zastaw papierów procentowych. Otwiera rachunki specjalne zabezpieczone kaucją w papierach procentowych. Wydaje przekazy na ważniejsze miejcowości w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą. Dyskontuje weksle. Przyjmuje do inkassa weksle oraz inne pieniężne dowody. Wydaje bilety lokacyjne przyjmowane jako kaucja przez urząd akcyzy. **Płaci od** sum umieszczonych na zwyczajnym rachunku bieżącym **1½%**, od sum na warunkowym rachunku bieżącym z 5-dniowem wymówieniem **2½%**, od składanych w zamian za bilety lokacyjne depozytów bezterminowych do zwrotu po miesiącu na żądanie **3%**, od depozytów 3-miesięcznych **3½%**, od depozytów 6-miesięcznych **4%**, od depozytów rocznych **4½%**, od depozytów z terminem dłuższym nad roczny stosownie do umowy. 710r

Dr E. L. Żórawski

(choroby kobiet, wewnętrzne i dzieci). Przyjmuje rano do 10—po poł. od 4—6. ***Nowy-Świat nr 35.*** 2674

Magazyn Bielizny

E. ROGOZIŃSKIEJ

egzystujący lat 25 przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony został na Senatorską nr. 24. 2667

— Dentysta ***Rozemberg*** przeprowadził się pod nr 36 Nowy-Świat. 2679

2711 ***Stanisław Szyfer, adwokat przysięgły,*** przeprowadził się na ul. Miodową nr 15.

Dr Frankenstein

przeniósł mieszkanie na ulicę Rysią nr 3 (Zielony plac.)

Przyjmuje od 5—6 oprócz świąt i niedziel. 2728

— Dr ***Juljusz Witkowski*** przeprowadził się na Chmielną nr 21. 2732

Dentysta F. Ziemiański

przeprowadził się do domu własnego ulica ***Lipowa nr 5, róg Dobrej.***

Przyjmuje od godz. 10 rano do 5-ej po poł. 1060r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

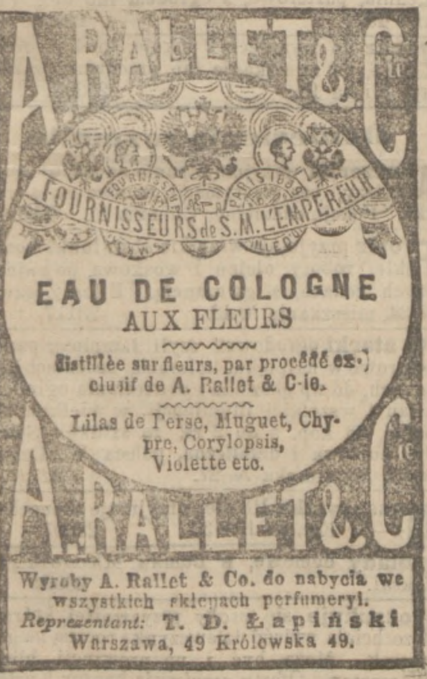
— Dwanaście.—Samotny, wśród gwaru, stęskniony i—nieszczęśliwy—błagam o obiecane wiadomości...—Dwa. 2734

— Artiurowi w Karpatach kłaniam się uniżenie 2729 J.

VERMOUTH MOROZOWICZA,

Wino ziołowe zapobiega wszelkim niedyspozycjom żołądka.

Miodowa **6.**—Plac Ś-go Aleksandra **18.**—Marszałkowska **120.** 1023r



W Fabryce Z. LEWANDOWSKIEGO,

Plac Teatralny № 11 (w dziedzińcu).



Najtańsza reparacja rowerów z gwarancją!! 1024R



Skład Kremky & Co, ul. Leszno Nr 1.

Z pod „Filarek," tak zwanego domku przy ulicy Marszałkowskiej

Fabryka Parasoli i Wyrobow Tokarskich

Władysława Cissing,

przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką pod № 44, róg Marszałkowskiej. 1229

Członek Komitetu Głównego Zarządu Inżenierji, Inżenier-Generał Starynkiewicz.

№ 164, 12 Marca 1892 r.—Warszawa.

ŚWIADECTWO.

Wydaje się niniejsze Inżenierowi-technologowi p. **Gustawowi Ritter** w dowód tego, że **„Exsiccator"** jego wynalazku używa się dla **konserwacji drzewa** od **gnicia i grzybka** od dość **dawnego czasu** przy różnych **rządowych budowlach.**

Rezultaty otrzymano **zupełnie zadawalniające.**

Za Inż. Gen. Starynkiewicza,

(pieczęć) **Inż. p. Pułkownik Czyż.**

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki.**

Broszurki wysyła się bezpłatnie—franco.

Adres: Ritter—Warszawa. 830

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Adolf Mostowski.

KOMEDJE ORYGINALNE

XX

Fin de siècle

w jednym akcie.

XXI

Bez tytułu

w dwóch aktach. 1032

Cena kop. 40, z przesyłką kop. 55.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa.

NIEKŁAŃ

lub **CZARNECKA góra.**

Jedyny w kraju ***zakład hydropatyczny,*** posiadający warunki prawdziwej ***stacji klimatycznej leśno-górskiej,*** ½ miljona morgów lasu, poczta telegraf, telefon, stacja Dr. Żel., wodospad, kaskady, fontanny, kanalizacja. 1236

Józef Rudnicki,

Rynek, Hotel Drezdeński w Krakowie.

Pracownta Bielizny męzkiej.

—o—

Główny Skład Rękawiczek.

—o—

Wielki wybór najmodniejszych **Krawatek.**

—o—

Skład **Pledów, Czapek i Kapeluszy angielskich.**

—o—

Płaszcze gumowe nieprzemakalne prawdziwe angielskie

—o—

Parasole wiedeńskie i angielskie.

—o—

Necessery i Torby podróżne.

—o—

Skład **Prawdziwej Wody Kolońskiej.**

—o—

Fabryczny Skład **Oryginalnej Bielizny Jaegerowskiej.**

—o—

Szlafroki, Ubrania męzkie i Kamizelki pikowe, oraz wiele innych najświeższych towarów. 871r

Kraków, Rynek, Hotel Drezdeński.

Do sprzedania 1177

Osada młynarska,

w bliskości Warszawy.

W niej młyn amerykański parowy, drugi zwyczajny wodny.—Wiadomość w kancelarji Rejenta Markiewicza, ul. Miodowa № 21.

Nauka i wychowanie.

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202.

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 24. 22738

Nauczyciele elementarni - wychowawcy zdolni i doświadczeni, mający prawo nauczania z dobremi świadectwami i poważną rekomendacją, potrzebni zaraz do zakładu na prowincję. Królewska 33, m. 4, od 2-ej do 4-ej po południu. 2177r

Potrzebny jest nauczyciel pianista do szkoły muzycznej prywatnej w Cesarstwie.— Wymagane świadectwo ukończonego Konserwatorjum, praktyka nauczycielska i znajomość russkiego języka.—Oferty adresować: Gubernja Wileńska, pocz. st. Wołozyn, administracja dóbr Wołozyn. 23272.

Poszukuje korepetycyj lub lekcyj student uniwersytetu, matematyk, posiadający niemiecki i francuzki (teoretycznie). Mokotowska 53, m. 5. 2178r

Realista z klasą dodatkową, doświadczony korepetytor, pragnie wyjechać na roczną kondycję. Oferty Iter, Kurjer Warsz. 22699.

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka **i języki.** Bielańska 6, stróż wskaże. 23352.

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie **matematykę** i **języki starożytne,** poszukuje lekcyj, korepetycyj, przygotowuje na świadectwa **z 4 i z 6 klas gimnazjum filologicznego. Ulica Krucza № 31, u stróża.** 2179r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor poszukuje na czas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2160r

Śpiewu lekcje, nie wyjeżdżając latem, będę udzielał. Krucza 36—1a, od 4—7. 23298

Doniesienia osobiste.

Dla „Nadwiślanki 32" powtórnie list na poczcie lit. S. K. 23366

List dla № 827 **poste-restante** do Warszawy został wysłany. 23380

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Kasjer i korespondent w języku niemieckim, polskim i francuskim poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod lit. A. R. 3 przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 23316

Osoba inteligentna poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd do zajęcia się gospodarstwem miejskiem lub wyręczaniem pani domu, do towarzystwa albo sprzedaży wody sodowej lub do mleczarni. Wiadomość: ul. Mokotowska № 55, m. 37. Zastać mnie można od godz. 3 do 6-ej po poł. 2180

Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia młody człowiek, znający język polski, russki i rachunkowość; kaucje i rekomendacje osób wiarogodnych przedstawi.—Oferty przyjmuje kantor pod „Zajęcie." 23381

Rolnik kawaler, z większą praktyką i znajomością hodowli i leczenia inwentarzy żywych. Świadectwa dobre. Podejmuje się podniesienia dochodów, **poszukuje posady.** Adres **A. K. poste-restante Kielce.** 2115r

Uczeń ze składu aptecznego (praktyka piętnastomiesięczna, świadectwo dobre), poszukuje kondycji za utrzymanie i małą pensję.—Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Kurjera pod „Kondycja.” 23375

Wykwalifikowany jeometra poszukuje zajęcia w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Jeometry.” 23222

b) Zaofiarowane.

A) Potrzebne maszynistki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 23368

A. Potrzebna panna do krawieczczyzny z krojem, na wyjazd, blisko Warszawy.—Wiadomość: Mokotowska 55, m. 10. 23376

Agronomowie, byli oficjaliści, sprytni, energiczni i uczciwi, znajdą zajęcie. Wspólna 44, mieszk. 5, do 12-ej w południe. 23335

Bona potrzebna z doskonałemi świadectwami. Mazowiecka 12, mieszkania 1, do 12-ej w południe. 23297

Bona potrzebna jest ze świadectwami do dwóch małych dziewczynek. Ul. Kotzebue № d. 4, m. 7. 23275

Do księgarni potrzebny zaraz uczeń obeznany z asortymentem książek, nut. Wynagrodzenie stosownie do uzdolnienia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Księgarnia.” 23294

Kasjerka potrzebna zaraz, języki niemiecki, russki i kaucja. Marszałkowska 113, skład nici. 23162

Konduktor budowniczy lub technik potrzebny. Oferty pod wyrazem „Teofil” przyjmuje Kurjer. 23204

Litograf-grawer, kawaler, znający pismo angielskie i rysunki, potrzebny zaraz na wyjazd do Łodzi. Wiadomość: J. Fajans, Rymarska 8. 23356

Potrzebna szwaczka z dobrą rekomendacją, obeznana w swoim fachu. Ulica Włodzimierska № 6, mieszk. 7. 23290

Potrzebny jest subjekt obeznany z handlem towarów żelaznych. Reflektanci zechcą złożyć adresa z wymienieniem odbytej praktyki i podaniem swych warunków w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „N. Żelazo.” 23363

Potrzebna bona z początkami. Dworzec terespolski, W. Massalska, od 10—3-ej. 23080

Potrzebna prasowaczka zaraz. Orla 7, mieszkania 20. 2166r

Uczeń potrzebny do nauki rzeźbiarstwa.—Pracownia Grentkowskiego, Drewniana 14, mieszk. 7. 23039

Zakład ślusarsko-mechaniczny J. Trembińskiego, przy ulicy Marszałkowskiej 141, potrzebuje uczniów i praktykantów. 23037

Kupno i sprzedaż.

A. Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe. Nowy-Świat 37, filja F. Wierzbicki i S-ka. 22991

Bicykl do sprzedania tanio. Lombard, Marjańska 3. 23011

Bardzo tanio przerabiam meble, materace, rolety.—Bracka 19, m. 8. 23372

Cegły z cegielni parowej w Ząbkach (za Pragą), przy przystanku kolei petersburskiej, zamawiać można w Warszawie, Elektoralna № 16, w kantorze W-go Fraget. Bliższe objaśnienia u administratora na miejscu i w kantorze. 22821

Do sprzedania dwa furgony kryte, zdatne do rozwożenia pieczywa i innych przedmiotów. Mleczarnia „Foksal.” 23023

Do sprzedania szopa drewniana. Wiadomość: Ogrodowa № 61, u rządcy. 23092

Dwie szafy 3 drzwiowe, wysokie, ze spodami o szufladach, jedna machoniowa, druga dębowa, zdatne na książki lub do sklepu, także sekreterka machoniowa z brązami w stylu 1-go Cesarstwa, z muzyką wewnątrz, do sprzedania.—Szpitalna 10, stróż wskaże. 23374

Damski stolik orzechowy do robót, komoda orzechowa czteroszufladowa używana, dobrej roboty. Pańska 66, mieszk. 24. 23383

Fabryka mebli giętych Świeżawskiego pod firmą „Rogów”, Smolna 16, poleca meble w różnych fasonach, krzesła od rs. 18 tuzin; biorącym większe ilości ustępuje procent. 22810

Faeton nowy pozostawiono do sprzedania.—Żelazna 55. 22835

Jest do sprzedania lando zupełnie świeże, faeton na jednego i parę koni za rs. 200, prelotka petersburska. Leszno № 64. 23283

Jest do sprzedania faeton używany. Nowy-Świat 25, w zakładzie kowalskim 23382

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2152r

Koń powozowy, 4 lata mający, rosły, silny, zdrów, bez żadnych wad, zdatny do pary i do pojedynki, całkowita uprząż powozowa do pojedynki oraz bryczka lekka na resorach zaraz do sprzedania razem lub częściowo. Marjensztadt 3, stangret Jan. 2155r

Kupię siodło damskie używane z trenzlą.—Oferty przyjmuje Kurjer pod literami W. T. 23200

Koń piękny, bez wad, ze świadectwem stadnin, maści ciemno-szarej, 5½ lat, półkrwi arabskiej, chodzi pod siodłem na mundsztuku i w uprzęży, do sprzedania za 300 rs. Wiadomość: cytadela, domu № 33, u stangreta Gołafiejewskiego. 22823

Kasy ogniotrwałe najtańsze, Gottschalk, Elektoralna 15. 2114r

Lodownie, wanny, prysznice, klozety pokojowe najtaniej. Sklep fabryczny, ulica Złota 14. 22634

Lankastrówkę tanio sprzedam z przyborami.—Szpitalna 4, zegarmistrz. 23379

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23358

Maszyny pięknie szyjące najtaniej sprzedaję. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 22719

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biura, lustra, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 22851

Maszyna do szycia będzie sprzedaną dnia 21-go lipca. Kozia 28. 23246

Meble, obrazy i różne sprzęty gospodarskie sprzedawane będą w piątek 22-go lipca przez publiczną licytację przy ulicy Miodowej № 17, o godzinie 10-ej zrana. 23244

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Meble wszelkiego rodzaju w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. Ceny bardzo przystępne. 2094r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23177

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 23325

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 23327

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs. otomana 22, szeslong 15, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 23364

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio.—Bracka 19, m. 8. 23373

Powóz czteroosobowy używany i wolancik nowy, sprzedam.—Leszno 52. 23369

Rower mało używany do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Podwale № 7, stróż wskaże. 23262

Rower w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 12. 22993

Szafa sklepowa do sprzedania. Aleje Jerozolimskie 27, parter. 2175r

Sprzedaję samowar na 30 szklanek, wyżymaczkę i dwa rądle miedziane. Smolna 7, m. 1. 23194

Są do sprzedania małe mopsiki. Ul. Aleksandrja № domu 15, a m. № 9. 23224

Stare włoskie skrzypce 1739 roku, po Szablińskim, sprzedaje druga Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 23238

Z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania: meble stylowe machoniowe z brązami, mianowicie: szafa z lustrem, łóżko francuzkie, stół i mały garnitur kryty atłasem oraz dywan na cały pokój, zegary starożytne, porcelana, bronzy i rozmaite drobiazgi. Plac św. Aleksandra 13, m. 9.—Obejrzeć można od 12-ej do 6-ej po poł. 23360

2 pary chomont angielskich z białym bronzem i faeton w dobrym stanie pozostawiono do sprzedania. Ul. Mazowiecka 7, stróż Jan wskaże. 23103

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial” z znacznemi ustępstwami.—Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Marujskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Dom narożny z placem przy ul. Marszałkowskiej 55, do sprzedania za rs. 32,000. Łokci kw. 4,400, frontu łokci 148. Gotówki potrzeba rs. 11,000. 23361

Do sprzedania młyn wodny walcowy, blisko kolei i Warszawy, dla amatora letniego mieszkania lub dla przedsiębiorców na fabrykę. Wiadomość: Warszawa, Nowe-Miasto № 5, m. 6. 23385

Domek murowany na Nowej Pradze, ulica Kowieńska № 17, do sprzedania tanio. Wiadomość na miejscu. 23365

Do sprzedania plac przy ulicy Pańskiej № 65, między Twardą a Żelazną, mający rozległości 2,500 □ łokci, 45 frontu. Wiadomość na miejscu, u właścicielki. 23001

Hotel polski, bez konkurencji w Kutnie zaraz do wydzierżawienia.— Wiadomość na miejscu u p. Adolfa Moszkowskiego lub u rządcy domu. 23371

Kapitał. Jest do umieszczenia bez pośrednictwa osób trzecich rs. 8,000, na hypotekę domu murowanego w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Królewska 33, mieszkania 4, od 2—4 po południu. 2176r

Kupię 2 magle angielskie w dobrym stanie. Oferty pod E. J. 30 w Kurjerze Warszawskim. 23306

Majątki od czterech włók do największych oraz domy do sprzedania. Nowogrodzka № 19, mieszk. 13, od 2 do 6-ej. 23323

Mydlarnia egzystująca 15 lat do sprzedania. Komorne 15 rs. miesięcznie. Piękna № 44. 22989

Nowomińsk. Dom dający rs. 900 nabyć można zaraz mając tysiąc, reszta z dochodu. Wiadomość: Biała Siedlecka, Postawka. 22660

Od pół wieku egzystujący skład węgli do wynajęcia zaraz na taki proceder lub skład materjałów budowlanych. Nowolipie 17, u właściciela domu. 23022

Rubli 3,000 na 8% potrzebne zaraz na dobrą hypotekę domu murowanego w Warszawie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla M. 3,000. 23261

Sklep wiktuałów z powodu słabości do sprzedania. Ulica Biała № 5. 23193

Sklep spożywczy jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu objęcia posady. Złota 14, róg Zielnej. 23370

Sklep zaraz do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny lub urządzenie. Bracka 6. 22623

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu oraz sofa, obraz. Ul. Mokotowska № 19. 23111

Skład węgli z budynkami i urządzeniem, domek mieszkalny i sklep, sprzedam za rs. 2,800. Punkt niemający konkurencji. Krucza 49, m. 12, między 12 a 2-gą. 23196

Sklep spożywczo-dystrybucyjny za rogatką wolską sprzedam z powodu zmiany losu; targ bardzo dobry, można sprawdzić. Wiadomość: Chłodna № 38, w sklepie powroźniczym. 23217

Skład węgla do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Piękna № 39. 22995

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A.” przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Trawa na łąkach folwarku Ząbki (za Pragą) do sprzedania. 22817

Warsztat ślusarski tanio sprzedam. Ul. Długa 37, obok hotelu Niemieckiego. 23003

W celu rozszerzenia znanego interesu, istniejącego od lat trzynastu, poszukuje się wspólnika z dwoma do trzech tysięcy rubli.—Wiadomość: Marszałkowska 139—8. 23020

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklepik spożywczy za przystępną cenę. Ulica Grzybowska № 70. 23041

30000 lub 15,000 potrzebne na majątek ziemski. Kapitalista zechce dać wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 23221

L o k a l e.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2151r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 21062

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, razem lub oddzielnie, 1-e piętro, eleganckie wejście frontowe. Wiadomość: biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2085r

Letnie mieszkanie, pięć pokojów, odstępuje, las sosnowy blizko, ogród piękny, godzina drogi z Warszawy.—Wiadomość: Nowy-Świat 29, Potrzebski. 23308.

Letnie pomieszkania są do wynajęcia, w miejscowości lesistej w pałacyku, folwarku Ząbki, przy przystanku kolei Petersburskiej, na 6-ej wiorście od Warszawy. 22818

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Piękna 8, mieszk. 7, plac Ujazdowski. 23141

Lokal elegancki, pięć pokoi, waterklozet, wszelkie wygody, za 525 rubli. Warecka № 10. 23017

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Poszukuje się mieszkania wspólnego z kawalerem. Oferty pod lit. W. D. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 23052

Pokój z osobnem wejściem, meblami, usługą, samowarem za rs. 8. Złota 58—12. 23354

Przy niemieckiej familji mieszkanie dla dwóch kawalerów do odnajęcia. Marjensztadt 22, m. 6. 23299.

Pokój z przedpokojem, alkową, meblami, samowarem, usługą, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 23018

Salon z meblami, usługą, samowarem, oddzielnem wejściem. Warecka 10, stróż wskaże. Tamże pokój oddzielny. 23016

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7. 23074

W Otwocku do wynajęcia bardzo tanio letnie mieszkania, położone w lesie, nad rzeką Świdrem. Wiadomość na stacji, u Ignacego Kołodzieja. 23067

W Świętokrzyzkiem, w Starachowicach letnie mieszkania do wynajęcia. Położenie cudowne, górzyste, lesiste. Ceny nizkie. Wiadomość: Długa 11, mieszkania 20 23367

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1 października lub wcześniej 4 pokoje, kuchnia, przedpokój i spiżarnia, na 1-m piętrze, w oficynie, przy ulicy Marszałkowskiej № 112, mieszkania № 11, widzieć można od godz. 12-ej do 7-ej wieczorem. 23131

1) Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 270. 2) Jeden pokój kawalerski rs. 7. 3) Salon i pokój—razem lub oddzielnie, z meblami i usługą. Plac św. Aleksandra 14—6. 23038

2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, do wynajęcia zaraz u właściciela domu: Nowolipie 17. 23021

3 pokoje oddzielne do wynajęcia, umeblowane, z usługą służącego, 1-e piętro, przy rogu ulicy Złotej. Wiadomość: plac św. Aleksandra 14; tamże salon do wynajęcia. 23182

Zaraz do wynajęcia 1 obszerny pokój, kuchnia, parterowe, z ogrodem lub bez. Piękna 45. 23301.

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia frontowe, na mieszkanie lub pracownię, zakład itp. Śliska 18. 23302.

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 23355

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki froterskie, roboty olejne i woskowe, po najniższych cenach, z gwarancją. Ulica Żórawia № 34, mieszkania № 43. 23117

!! Latarki ogrodowe!! czyli lampiony papierowe w najpiękn. kolorach, deseniach i fasonach, do upiększenia i oświetlania ogrodów, altan i wszelkiej illuminacji, w wielkim wyborze, od kop. 5 do 2 rs. za sztukę.—Sprzedaż hurtowa i detaliczna, poleca W. Dzisiewski, Senatorska № 27. 22727.

Massażystka Rössler przyjmuje chorych od 4—6. Krucza 19—3. 23207

Obiady domowe, w domku Mleczarni „Foksal.” 23024

Poszukuje się osoby przyzwoitej, którąby zechciała wziąść dziewczynkę roczną na garnuszek. Może być i na prowincji blizko Warszawy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod A. B. 23357

Przyjmuję wszelką krawieczczyznę. Suknie od rs. 1. Żelazna 31—3. 23384

Poszukuje się na wspólny koszt przyzwoitej towarzyszki na wyjazd do Landeck. Wiadomość: Żórawia 9, m. 23. 23211

Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie,—kaszmirów, płótna, kretonów, satinetek, batystów, zefirów, chustek wełnianych, kortów, kastorow, kamgarnów, oraz znaczna ilość nagromadzonych resztek. M. Szyszka, Żelazna Brama 2, obok ogr. Saskiego. 2123r

Wilcza 6, mieszkania 9, massażystka Anna Apte. 23206

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus,” z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

Zgubiono na Marszałkowskiej portmonetkę, brązową z pieniędzmi, koronką z niebieskich paciorek i medalikiem pozłacanym. Uczciwy znalazca zwróci za nagrodą do kantoru Kurjera Warszawskiego. 23396

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).